

W NUMERZE:

- Marek Koźmiński o trzech projektach centrali
- Opinia prawna PZPN
- Aby wielka piłka trafiła częściej do Krakowa
- Nauka daje siłę
- Transparentność, dialog i poświęcenie
- Utrzymać dynamikę rozwojową
- Sześć nagród dla Małopolski

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
maj 2021 nr 5 (193)

futbol

małopolski

PIŁKA WRACA!



Małopolska wybiera!

czytaj na str. 5-9



Tego bym w najbardziej dojmujących snach nie przewidział... Tymczasem mam klasyczne deja vu, związane ze wspomnieniem finału kampanii wyborczej do władz Małopolskiego Związku Piłki Nożnej z roku 2004. Wtedy to kandydujący na prezesa, senator RP z ramienia PSL, pochodzący z podtarnowskiej Woli Rzędzińskiej- Józef Sztorc, znokautowany drastycznie wysoką porażką z niżej podpisanym (ca 360:80), poruszył niebo i ziemię, aby unieważnić wybór!

Nie wystarczy wołać o grę fair!...

Skargi i zażalenia powędrowały do Ministerstwa Sportu, Polskiego Związku Piłki Nożnej, Prokuratury Rejonowej, Sądu, a także do Prezydenta Miasta Krakowa. Alarmujące listy trafiły do wszystkich wojewódzkich związków piłkarskich, również do małopolskich podokręgów. Spośród kilku wyspanych z palca oskarżeń o nierówność szans kandydatów (startowało wtedy, podobnie jak dziś, trzech pretendentów), najbardziej absurdalny był zarzut o nietrzeźwości delegatów zgromadzonych na hali Wisły.

To wydumane, wielce poniżające delegatów pomówienie, było o tyle bezczelne, albowiem oskarżyciel w kampanii poprzedzającej walne zebranie odwiedził wszystkie podokręgi, częstując ich sówicie gorzałą, wożoną w kufrze swego samochodu i konsumowaną na organizowanych poczęstunkach. Licząc, że ich przekonał tego typu agitacją, przywiózł do Krakowa kontener wódki, niestety nie dane mu było urządzić triumfalistycznej konsumpcji. Zaraz po ogłoszeniu wyniku wyborczego, błyskawicznie zwinął się, odjeżdżając do domu z pełnym bagażnikiem Mercedesa...

Nie mające pokrycia w faktach, wykpione przez dziennikarzy, desperackie zarzuty, nigdzie nie znalazły proceduralnej aprobaty, wręcz zostały wyśmiane i oddalone. Widząc autokompromitację, Sztorc ogłosił wycofanie skarg w imię wierności swoim chrześcijańskim cnotom, w tym miłosierdzia dla nieprzyjaciół. Mimo to, jeszcze przez wiele lat prowadził wojnę podjazdową z MZPN. Rozsyłał anonimy, odsądzające kierownictwo MZPN od czci i wiary. Kres festiwalowi elukubracji położył jego przekręt podatkowy, związany z prowadzonym przedsiębiorstwem. Skazany na rok więzienia i karę finansową, zakończył ostatecznie karierę działacza piłkarskiego. Nawet w swoim macierzystym klubie zyskał status persona non grata!

Przypominam tamtą patologiczną historię, albowiem kroi się nam współczesna analogia do niej. Oto jeden z trzech kandydatów po opróżnionym przeze mnie stołku w MZPN, podnosi raban o nierównych szansach, o gwałceniu demokratycznych procedur wyborczych, już w kwietniu apriorycznie zapowiada nieważność walnego zebrania

sprawozdawczo-wyborczego wyznaczonego na 12 czerwca. Nie podoba mu się przede wszystkim wymóg uzyskania 30 rekomendacji delegatów na „walne”, na którym obradować ma pięć razy tyle przedstawicieli środowiska. Ekscytuje opinię publiczną swoją Bóg wie jaką krzywdą, przypisuje władzom MZPN niskie pobudki, nieuczciwość,

blokowanie dostępu do elektoratu. W sieci fotografuje się jako ofiara, składająca wnioszek na ręce prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego o wprowadzeniu do MZPN...kuratora!!!

Powracający z długoletniej, zarobkowej emigracji futbolowej na Cyprze - Łukasz Sosin, bo to o nim mówię, sprawia wrażenie jakby spał, niestety, z księżycą. Kompletnie niezorientowany w realiach krajowej piłki, dał się zinstrumentalizować gronu podpowiadaczy, sfrustrowanych, niespełnionych ambicjonerów bez dorobku i niepotrzebnie rzuca oskarżenia. Tymczasem 30 rekomendacji dla niego nie powinno być problemem, zwłaszcza, że pozostali dwaj pretendenci też muszą mieć podobną ilość popierających delegatów. Panikarskie reakcje i podgrzewanie nastrojów środowiskowych nie przystoi poważnemu kandydatowi, zwłaszcza byłemu 4-krotnemu reprezentantowi.

Ponadto powinien wiedzieć, a jeśli nie wie, uświadamiam: każdy kto porywa się na dobicie się do prezesury w małopolskim związku, musi pamiętać o długiej liście poprzedników na prezesowskiej funkcji. Wśród nich, owszem, był generał WP, lekarze, prawnicy, wydawcy, redaktorzy naczelni gazet, prezydent Krakowa, ale przede wszystkim rozważni dżentelmeni o stabilnych manierach...

RYSZARD NIEMIEC

Szanowny Pan Zbigniew BONIEK

Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej

Wiceprezydent Unii Europejskich Związków Piłkarskich



Małopolski Związek Piłki Nożnej pragnie przekazać swoje najserdeczniejsze gratulacje z okazji wyboru Pana Prezesa na funkcję wiceprezydenta Unii Europejskich Związków Piłkarskich.

Obserwowaaliśmy z dumą, jak podczas obrad Kongresu UEFA w szwajcarskim Montreux wzrasta dotychczasowa pozycja Pana Prezesa we władzach kontynentalnego futbolu. Zechcował Pan miejsce w Komitecie Wykonawczym europejskiej federacji i dodatkowo powierzono Panu funkcję wiceprezydenta UEFA.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wybór Pana Prezesa to zaszczytne, prestiżowe i odpowiedzialne stanowisko jest wyrazem uznania dla reprezentowanych przez Pana najwyższych kwalifikacji merytorycznych oraz organizacyjnych.

Ogromnie się cieszymy, że przedstawiciel polskiego piłkarstwa, który zyskał poważne uznanie i renomę w światowym futbolu, będzie z sukcesami wykonywał zadania jednego z dyrektorów międzynarodowego piłkarskiego gremium. To wyraz docenienia Pana osiągnięcia w budowaniu pozycji Polskiego Związku Piłki Nożnej na arenie międzynarodowej oraz czteroletniej pracy w Komitecie Wykonawczym wypełnionej licznymi projektami uznanymi za godne realizacji.

Niewątpliwie, czeka Pana Prezesa trudne zadanie i wielka odpowiedzialność w podejmowaniu rozstrzygnięć zadań o doniosłym znaczeniu dla europejskiego futbolu. Jesteśmy przekonani, że Pana dotychczasowe doświadczenia jako stemnika polskiego futbolu stanowią gwarancję sukcesu w umacnianiu pozycji UEFA w przestrzeni międzynarodowej.

Szanowny Panie Prezesie,

Proszę przyjąć wyrazy najwyższego szacunku oraz życzenia wytrwałości, sprawczości i wielu sukcesów w wypełnianiu obowiązków wiceprezydenta Unii Europejskich Związków Piłkarskich.

Z wyrazami największego szacunku,

Kraków, 21 kwietnia 2021 roku

Wiceprezes Urzędniczy MZPN

Ryszard Kotuń

Prezes MZPN

Ryszard Niemiec

oraz Zarząd MZPN i środowisko piłkarskie Małopolski

Pro Junior System na kolejne obszary rywalizacji, wsparcie finansowe trenerów zespołów młodzieżowych w amatorskich klubach oraz pomoc w infrastrukturalnych przedsięwzięciach klubów dotyczących rozwoju bazy treningowej. Trzy projekty piłkarskiej centrali rozwijające i intensyfikujące szkolenie dzieci i młodzieży, których wdrożenie zapowiedział Marek Koźmiński - kandydat na prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej - podczas zebrania konwentu prezesów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Propozycje zostały przyjęte z zainteresowaniem i powszechną aprobatą.

Marek KOŹMIŃSKI

Prezes z Krakowa?

- *Pro Junior System w kolejnych obszarach rywalizacji*
- *dopłaty do uposażeń trenerów zespołów młodzieżowych*
- *finansowe wsparcie na rozwój klubowej bazy treningowej*

- Konkretnych efektów przedstawionych powyżej spójnych działań, nakierowanych na podniesienie poziomu futbolowej edukacji najmłodszych, należy się spodziewać po 6-8 latach - wyjaśniał Marek Koźmiński. Ich realizacja pozwoli zjednoczyć środowiska piłkarskie: dziecięco-amatorskie i zawodowe." Synergia gwarantowana!

Marek Koźmiński, 50-letni krakowianin, wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej ds. szkoleniowych, kandydat na prezesa PZPN w wyborach zaplanowanych na 18 sierpnia br., spotkał się z prezesami małopolskich podokręgów piłki nożnej. 45-krotny reprezentant Polski, który z drużyną narodową sięgnął po srebrny medal Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie w 1992 roku, a karierę w reprezentacji kończył w roku 2002 podczas mundialu w Korei i Japonii, przedstawił wyzwania, z którymi w przyszłej kadencji musi się zmierzyć piłkarska centrala.

Marek Koźmiński doskonale rozpoznaje futbolowe niedostatki w naszym kraju. Piłkę nożną poznał z wielu stron. Grał w Hutniku Kraków, klubach włoskich Udinese Calcio, Brescia i Ancona, w greckim PAOK Saloniki, a karierę kończył w roku 2003 w Górniku Zabrze, klubie którego później był właścicielem. Koźmiński jest biznesmenem, działającym głównie w branży nieruchomości. Od 2012 roku zasiada w Zarządzie PZPN.

- Małopolski Związek Piłki Nożnej jest naj-

większą organizacją wojewódzką w kraju, posiada najwięcej klubów i zawodników uprawiających futbol - mówił Marek Koźmiński. - MZPN jest także liderem certyfikowanych akademii piłkarskich oraz największym beneficjentem pieniędzy na ich prowadzenie. Tym samym potencjał rozwojowy futbolu w Małopolsce jest olbrzymi. Moc piłki nożnej na terenie jurysdykcji MZPN potwierdzają kluby piłkarskie rywalizujące w ogólnopolskich rozgrywkach: Cracovia i Wisła w ekstraklasie, Bruk-Bet Termalica Nieciecza, Puszcza Niepołomice i Sandecja Nowy Sącz w I lidze oraz Garbarnia i Hutnik na drugim froncie. Niebawem ów potencjał winien się jeszcze zwiększyć po wielce prawdopodobnym awansie do ekstraklasy zespołu z Niecieczy. Siłę regionu ze stolicą w Krakowie równie mocno potwierdzają drużyny rywalizujące w centralnych ligach juniorów starszych i młodszych. Piłkę młodzieżową wspiera futbolowa centrala konkretnymi dotacjami. To działa!

- Chciałbym kontynuować to, co robiliśmy do tej pory w Polskim Związku Piłki Nożnej - powiedział Marek Koźmiński. - Mamy mnóstwo programów ukierunkowanych na szkolenie młodzieży, wyszukiwanie talentów, edukację trenerów. Jest nieźle, ale może być lepiej. Obecnie istnieją drożne kanały wsparcia na linii PZPN - związki wojewódzkie - kluby. Jednak wnikliwe analizy potwierdzają potrzebę skorygowania niektórych priorytetów rozwojowych polskiej piłki nożnej. Usprawnienia oraz zapewne modyfikacji wymaga dystrybucja środków finansowych z centrali do małych klubów, organizacji i stowarzyszeń piłkarskich.

ciąg dalszy na następnej stronie >>>



<<< Ciąg dalszy
z poprzedniej strony

Prezes z Krakowa?

Przed nami trudne logistycznie wyzwanie. Choćby w kwestii kształcenia trenerów. Musimy nadrobić nieco zaległości w tym zakresie. Środowisko potrzebuje dalszej edukacji i wiedzy, więcej trenerów z najwyższymi kwalifikacjami.

- Polski futbol jest piramidą, której podstawą są dzieci – wyjaśniał wiceprezes Koźmiński. - Wraz z upływem czasu przechodzą one kolejne szczeble, aż do zawodowej piłki. Wprowadzamy więc zarówno elitarne programy, które mają ułatwić klubom wyławianie największych talentów. Musimy pamiętać, że znacząca większość obecnych reprezentantów kraju pierwsze piłkarskie szlify pobierała w małych, prowincjonalnych klubach. To w peryferyjnej Polsce rodzi się gros piłkarskich perełek, wartych właściwego szlifowania. Ale równocześnie znamy doskonale rzeczywistość tu i teraz. Wiemy, że w małych, lokalnych klubach niedostatek kasy to codzienność, że jeśli trzeba oszczędzać, to w pierwszym rzędzie dotyczy to ustożnienia trenera dzieciaków. PZPN musi stworzyć spójny system dopłat do pensji szkoleniowców dzieci i młodzieży, tak by mogli się skupić na efektywnej pracy w jednym klubie.

- Chciałbym także dalszego rozwoju Pro Junior System - stwierdził Marek Koźmiński. Jestem przekonany, że musimy płacić szerzej i więcej, włączając do programu kolejne ligi amatorskie. Warto się również zastanowić nad modyfikacją punktacji z podziałem na występ młodzieżowców i juniorów. Klubowi powinno się opłacać wdrażanie do zespołów ligowych nastoletnich wychowanków.

- Piłkarska infrastruktura w naszym kraju budzi podziw ludzi piłki nożnej z bogatszych od nas państw - kontynuował wiceszef PZPN. - Nowoczesne stadiony powstają w kolejnych miastach. Samorządy miejskie nie oszczędzają kasy na kolejne obiekty. O ile jednak okazałych stadionów nie brakuje, o tyle odczuwalny jest niedostatek ośrodków treningowych. A wiadome jest, że aby sportowe szkolenie dzieci i młodzieży przyniosło oczekiwane rezultaty musi być prowadzone w klubie wyposażonym w bazę treningową z prawdziwego zdarzenia. Jeśli zatem takowej nierzadko brakuje, to - moim zdaniem - PZPN powinien partycypować w kosztach jej powstawania. Ewentualne finansowe wsparcie winno być obwarowane koniecznością posiadania przez klub tytułu własności lub długoterminowej dzierżawy obiektu - zakończył swoje wystąpienie prezydent do funkcji prezesa piłkarskiej centrali Marek Koźmiński.

Notował: JERZY NAGAWIECKI



U źródeł futbolu

Bez piłki nie da się żyć!

Ruszyła piłkarska wiosna A.D. 2021. Wystartowała opóźniona pandemią COVID-19 rywalizacja! Za wznowieniem rozgrywek optowały kluby, zdeteminowane zespoły parły do boiskowej walki, głąd futbolu odczuwali zawodnicy. Z piłkarskiego środowiska zdawało się słyszeć gromkie: bez sportu nie da się żyć!

Tegoroczna piłkarska wiosna ruszyła w trzeciej dekadzie kwietnia. I ruszyła na wszystkich frontach. Małopolski Związek Piłki Nożnej, pomny na wszelkie zagrożenia wynikające z epidemii koronawirusa, podjął decyzję o wznowieniu rozgrywek seniorskich zespołów w klasach od „C” do IV ligi. Równocześnie, jako organizator rozgrywek, zobowiązał kluby do przestrzegania wymogów sanitarnych, aby rywalizacja przebiegała płynnie i bez zakłóceń. Wraz z futbolistami w fazę wzmożonej aktywności wkroczyli działacze klubowi oraz związkowi i rozpoczęli kampanię wyborczą w podokręgach i strefach. Wszystko z zachowaniem reguł zebrań służbowych, w zgodzie z sanitarnymi obostrzeniami. Przyglądałem się z bliska kilku zebraniom w różnych zakątkach Małopolski. Sale wypełniały się po brzegi delegatami. Dostrzegłem wielu młodych, zaangażowanych działaczy. Byłem świadkiem żywej dyskusji, debat na ważne problemy środowiska. Czuło się, że tym ludziom na futbolu naprawdę zależy.

Kierownictwo MZPN zdawało sobie sprawę z obecnych realiów: zredukowanego do minimum czasu, w trakcie którego zespołom przyjdzie rozegrać po kilkanaście ligowych zawodów. Dostrzegano doskonale, że zaproponowany kalendarz gier wymagać będzie od piłkarskich drużyn sporego wysiłku, a od futbolistów szczególnego zaangażowania i determinacji. Równocześnie MZPN widział, że niemal wszyscy uczestnicy ligowej karuzeli emanują potrzebą wyjścia na boiska, biegania za futbolówką, strzelania goli, wygrywania!

Podobne napięcie wyczuć można było w siedzibach podokręgów piłki nożnej. Działacze wczytywali się w rządowe zarządzenia lockdownowe, szukali odpowiednich lokali na zebrania sprawozdawczo-wyborcze, bukowali kolejne terminy zebrań. Udało się, choć nie uniknięto kłopotów. Zdarzyło się raz jeden, że debatę odwiedził funkcjonariusz policji i inspektorzy Sanepidu. Stwierdzili, że jest OK! Nie dopatrzyli się nieprawidłowości.

Tegoroczna piłkarska wiosna ruszyła w trzeciej dekadzie kwietnia. Wystartowała ze sporym opóźnieniem. To prawda. Ale pomimo wszelkich przeszkód może dojść do mety na czas, niemal zgodnie z planem i zakończyć ligową rywalizację do 30 czerwca br. Realizacja ambitnego planu zależy od WSZYSTKICH uczestników futbolowej batalii: działaczy, piłkarzy, arbitrow i organizatorów. Każdy członek piłkarskiej społeczności winien wziąć odpowiedzialność za sprawne przeprowadzenie kolejnych zawodów. Drobne powody do zwłoki: niedyspozycja kilku zawodników, niesprzyjające warunki atmosferyczne, mokre boisko czy nadmiarowy wysiłek organizacyjny nie mogą przeszkodzić. W nadzwyczajnych okolicznościach każdy szukać winien niestandardowych rozwiązań. Takie zawsze udaje się znaleźć.

Futbolowe środowisko mocno wierzy, że z końcem czerwca br. zaplanowana rywalizacja w sezonie 2020/2021 na boiskach od IV ligi po klasę „B” dobiegnie do szczęśliwego końca. Że uda się wyłonić mistrzów poszczególnych szczebli rozgrywek, szczęśliwców, którzy uzyskają awanse na wyższe szczeble rozgrywek. Z kolei zespoły z dolnych rejonów tabel doznają gorzkiej spadku. Wszystko odbędzie się zgodnie z utrwalonymi od dziesięcioleci regułami sportowej walki.

Równie pomyślnie, a co najważniejsze terminowo, zakończono elekcyjne obowiązki w podokręgach i środowiskach piłkarskich. Termin 12 maja został dopełniony. Teraz zgodnie z wyborczym kalendarzem rozpoczyna się batalia o nominacje na prezesa MZPN. Potencjalni kandydaci muszą ich zbierać minimum 30, aby 12 czerwca, w hali TAURON Arena Kraków stanąć w szranki rywalizacji o miano szefa małopolskiej struktury futbolowej, najstarszego związku piłkarskiego w Polsce, który w roku bieżącym obchodzi 110. urodziny.

Równocześnie działacze futbolowi oczekują, że 12 czerwca br., dzięki zbiorowej mądrości delegatów, na czele Małopolskiego Związku Piłki Nożnej stanie odnowiony Zarząd pełen kompetentnych ludzi oddanych piłkarskiej dyscyplinie. Że zgromadzenie wybierze prezesa godnego tej funkcji. Że wreszcie wyłoniona 5-osobowa delegacja na walne PZPN wróci z Warszawy z tarczą. Ziści się pozytywny scenariusz. Satysfakcja będzie powszechna.

JERZY NAGAWIECKI

Małopolska wybiera!

Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza w ogniowach zarządczych rodzimego futbolu. Jej finałem będzie Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów PZPN zaplanowane na 18 sierpnia 2021 roku w Warszawie. Wcześniej swoje władze wybiorą działacze podokręgów i wojewódzkich związków piłkarskich w terminach przewidzianych w statutach organizacji. Jako pierwsi na elekcyjny ring wyszli działacze lokalni i regionalni zorganizowani w podokręgach i strefach. Zademonstrowali środowiskową mobilizację godną szacunku. Ten swoisty przegląd kadr pokazał, że do pracy na rzecz piłki nożnej garną się zarówno doświadczeni

działacze jak i wielu młodych ludzi z pasją. Wysoka frekwencja i żywa dyskusja oraz wachlarz poruszanych problemów zaświadcza o randze futbolu w środowisku. Obserwacja z bliska podokręgowych zebrań pozwala stwierdzić, że w Małopolsce futbol żyje, a struktury mają się dobrze, a wręcz coraz lepiej.

Finał podokręgowych zebrań sprawozdawczo-wyborczych za nami. Prezesi, zarządy wybrane. Wyłonieni delegaci w liczbie 156 gotowi są na Zjazd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej zaplanowany na 12 czerwca br. w Krakowie.

Władze podokręgów MZPN na kadencję 2021-2025

Zgodnie z Uchwałą nr 4/Z/21 Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie z dnia 25 lutego 2021 roku w sprawie ustanowienia zasad wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej oraz zasad wyboru Prezesa Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, delegaci są wybierani w podokręgach, klubach centralnych oraz jednostkach MZPN w następujących ilościach: Strefa Kraków I - 9 delegatów, Strefa Kraków II - 7, Strefa Kraków III - 6, Podokręg w Bochni - 5, Podokręg w Brzesku - 6, Podokręg w Chrzanowie - 6, Podokręg w Gorlicach - 4, Podokręg w Limanowej - 5, Podokręg w Myślenicach - 7, Podokręg w Nowym Sączu - 8, Podokręg w Olkuszu - 6, Podokręg w Oświęcimiu - 6, Podokręg Podhalański - 9, Podokręg w Tarnowie - 8, Podokręg w Wadowicach - 11, Podokręg w Wieliczce - 7, Podokręg w Żabnie - 6. Kluby Ekstraklasy: MKS Cracovia S.S.A. - 4 i TS Wisła Kraków S.A. - 4; kluby I ligi: Bruk-Bet Termalica Nieciecza - 3, Puszcza Niepołomice - 3 i Sandecja Nowy Sącz - 3; kluby II ligi: Garbarnia Kraków - 2 i Nowy Hutnik 2010 Kraków - 2; kluby III ligi: Podhale Nowy Targ - 1 i Jutrzenka Giebułtów - 1.

Delegaci klubów Krakowa i okolicznych powiatów

Strefa I - Kraków

Andrzej Turecki, Janusz Kozioł, Józef Wajda, Marian Cebula, Jarosław Marfiak, Paweł Kostkiewicz, Piotr Musialik, Marek Hohenauer, Paweł Woźniak.

Strefa II - zachód/południe

Mateusz Śliwiński, Łukasz Krupa, Grzegorz Cichy, Mariusz Gajewski, Tomasz Ziarkowski, Stanisław Molik, Artur Gawet.

Strefa III - wschód/północ

Tomasz Dudek, Janusz Kołacz, Kazimierz Śliwiński, Zbigniew Krzysztyniak, Jarosław Pokorniak, Przemysław Nogiej.

Rada Seniorów

Marek Ostrenga, Andrzej Szmyt.

Klub Zasłużonego Piłkarza

Zdzisław Kapka, Andrzej Mikołajczyk.

Rada Trenerów

Michał Królikowski, Dariusz Wójtowicz, Marek Motyka, Zdzisław Janik, Antoni Kotwa.

Piłkarstwo kobiece

Maria Dziadkowiec, Przemysław Stawarz.

Kolegium Sędziów MZPN

Grzegorz Jabłoński, Andrzej Sękowski, Jakub Ślusarski, Zbigniew Urbańczyk, Bronisław Mazur.

BRZESKO

Mirosław Nieć kontynuuje misję

Mirosław Nieć - prezesem Podokręgu Piłki Nożnej w Brzesku. Taką decyzję podjęli delegaci futbolowego środowiska podokręgu podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego, które miało miejsce 26 kwietnia br.

Za wyborem Mirosława Niecia opowiedziało się 28 uczestników obrad. Równocześnie delegaci dokonali wyboru nowego Zarządu Podokręgu, w skład którego zostali powołani: Regina Szczupał, Rafał Kopytko, Michał Fudala, Kamil Trąba, Rafał Zając, Piotr Pietras.

Delegatami na Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze MZPN zostali wybrani: Mirosław Nieć, Michał Fudala, Andrzej Maślanka, Rafał Kopytko, Kamil Trąba, Marcin Jurkiewicz.

Ponadto zebrani - w podzięce za 45-letnią pracę na rzecz środowiska piłkarskiego - nadali Andrzejowi Maślance tytułu Honorowego Prezesa Podokręgu Piłki Nożnej w Brzesku.

Z kolei uczestniczący w obradach wiceprezes MZPN Ryszard Kołtun udekorował Mirosława Niecia Brązową Honorową Odznaką przyznaną przez Polski Związek Piłki Nożnej.

BOCHNIA

Mirosław Krupa zastąpił Jana Krupę

W Podokręgu Piłki Nożnej w Bochni zmiana warty. Nowym prezesem wybrano Mariusza Krupę, który przejął funkcję lidera bocheńskiej struktury futbolowej po Janie Krupie. Powyższe decyzje podjęli 29 kwietnia br. delegaci uczestniczący w Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym Podokręgu.

Nowego prezesa wspierać będzie wyłoniony w procesie elekcji Zarząd: Zbigniew Biernat, Jan Krupa, Jacek Majchrzak, Władysław Wójcik, Waldemar Małek i Maciej Babral.

Wskazano ponadto reprezentantów Podokręgu na Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze MZPN. Grono delegatów stanowią: Mariusz Krupa, Władysław Wójcik, Wiesław Biernat, Jan Krupa i Jacek Majchrzak, rezerwowi Maciej Babral.

Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze było doskonałą okazją do uhonorowania oddanych działaczy i przyjaciół lokalnej piłki nożnej.

Dyplom z Medalem 105-lecia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej trafił w ręce Saby Bajdy - dyr. Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bochni.

ciąg dalszy na następnej stronie >>>

Złotą Odznaką Honorową Polskiego Związku Piłki Nożnej udekorowano Jana Krupe.

Srebrne Odznaki Honorowe MZPN otrzymali: Mariusz Zwieńczak, Kornel Morajka, Daniel Dudzic, Bogdan Krzyżanowski, Janusz Zwieńczak i Janusz Czaja.

Brązowe Odznaki Honorowe MZPN trafiły do: Piotra Góreckiego, Macieja Stachnika i Dominika Drabiaka.

CHRZANÓW

Kolejna kadencja Józefa Cichonia

30 kwietnia br. zebrali się w Zagórzu delegaci chrzanowskiego środowiska piłkarskiego, aby w trakcie Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego skwitować pracę Zarządu Podokręgu w mijającej kadencji oraz wybrać władze na kolejne cztery lata.

23 delegatów uczestniczących w obradach pozytywnie oceniło pracę Zarządu w latach 2016-2021, udzielając zarządcemu gremium absolutorium. Następnie przystąpiono do wyboru władz na kolejne czterolecie. Funkcję prezesa powierzono ponownie Józefowi Cichonowi.



W składzie Zarządu znaleźli się: Leon Koziół, Antoni Gawronek, Lesław Głuch, Zbigniew Jastrzębski, Stanisław Bąk, Maciej Matusik, Michał Gębala, Paweł Smółka i Stanisław Bogacz.

Delegatami na Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy MZPN wybrano: Józefa Cichonia, Antoniego Gawronka, Leona Koziola, Zdzisława Bębenka, Zbigniewa Jastrzębskiego i Jacka Augustynka.

Walne zebranie było doskonałą okazją do uhonorowania zasłużonych działaczy futbolowych ziemi chrzanowskiej.

Srebrna Odznaka Honorowa Polskiego Związku Piłki Nożnej trafiła w ręce Antoniego Gawronka.

Medale 105-lecia MZPN otrzymali: Zbigniew Jastrzębski, Mieczysław Ślusarek i Lesław Głuch.

Tytułem „Zasłużony Działacz MZPN” wyróżniono: Józefa Cichonia, Jacka Augustynka, Stanisława Bogacza, Jacka Pająka i Leona Koziola. Złote Honorowe Odznaki MZPN nadano Stanisławowi Bąkowi, Jackowi Kijakowi, Andrzejowi Kowalowi i Zdzisławowi Bębenkowi.

Brązowe Honorowe Odznaki MZPN przyznano Mateuszowi Matusikowi i Ryszardowi Witkowskiemu.

NOWY SĄCZ

Pełne poparcie dla Pawła Cieślckiego

Paweł Cieślcki został nowym prezesem Podokręgu Nowy Sącz. Wybory odbyły się podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego w Barcicach.

W obradach uczestniczyło 52 spośród 60 uprawnionych delegatów. Wszyscy obecni poparli jednogłośnie kandydaturę Pawła Cieślckiego. Inny kandydat na prezesa Podokręgu - Jakub Prokopowicz, zrezygnował

z kandydowania, przekazując w trakcie zebrania informację na piśmie.

Sprawozdanie ustępującego Zarządu złożył dotychczasowy prezes Andrzej Kuźma, sprawozdanie finansowe - wiceprezes Krzysztof Nawalany. Zebranie, zorganizowane w związku z pandemią w trybie zebrania służbowego, prowadził sprawnie Józef Kantor.

Do Zarządu Podokręgu Nowy Sącz weszli: Paweł Cieślcki - prezes, Andrzej Kuźma, Stanisław Brożek, Krzysztof Nawalany, Jerzy Leszczyński, Stanisław Sułkowski, Bogusław Klimek, Tomasz Kulig i Jan Michalik.

Delegatami na Zjazd MZPN wybrani zostali: Paweł Cieślcki, Andrzej Kuźma, Stanisław Sułkowski, Stanisław Brożek, Zbigniew Małek, Jerzy Leszczyński, Krzysztof Nawalany i Bogusław Klimek.

W trakcie zebrania 22 działaczy Sądeckizny zostało wyróżnionych odznaczeniami MZPN.

Zasłużony Działacz MZPN: Stanisław Brożek, Józef T. Bodziony, Bogusław Czerwiński, Władysław Janik, Wiesław Rutkowski.

Złota Honorowa Odznaka MZPN: Marek Fiut, Zbigniew Kozuch, Krzysztof Nawalany.

Srebrna Honorowa Odznaka MZPN: Władysław Baran, Paweł Cieślcki, Paweł Janus, Zbigniew Małek, Kazimierz Pabian, Ryszard Piwowar, Stanisław Sułkowski.

Brązowa Honorowa Odznaka MZPN: Adam Groński, Konrad Kolak, Hubert Kozuch, Wojciech Mróz, Kamil Pijanowski, Szymon Stolarski, Rafał Wolak.

WADOWICE

Prezesem nadal Henryk Sochacki

Henryk Sochacki nadal prezesem Podokręgu Piłki Nożnej w Wadowicach. Taką decyzję podjęli delegaci klubów i futbolowych środowisk Podokręgu podczas Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego, które odbyło się 4 maja br. w szkole podstawowej w Jaszczurowej.

Na walne zjechało 57 delegatów z 84 uprawnionych. Oprócz wyborów szefa terenowej jednostki Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, uczestnicy zebrania wybrali Zarząd Podokręgu oraz delegatów na zjazd wojewódzki MZPN.

W skład Zarządu Podokręgu Wadowice weszli: Henryk Sochacki - prezes oraz: Krzysztof Chorąży, Jerzy Chylewski, Eugeniusz Grodecki, Józef Mamoń, Filip Niewidok, Marian Pamuła, Zygmunt Sankowski, Marek Skrzypczak, Kazimierz Waluś i Andrzej Ziemia.

Delegatami na Zjazd MZPN wybrani zostali: Tomasz Adamczyk, Jerzy Chylewski, Eugeniusz Grodecki, Józef Mamoń, Filip Niewidok, Jerzy Nagawiecki, Zygmunt Sankowski, Marek Skrzypczak, Marian Pamuła, Krzysztof Chorąży i Henryk Sochacki.

Uczestniczący w Zebraniu reprezentant MZPN, wiceprezes Ryszard Kołtun wręczył zasłużonym działaczom Podokręgu wyróżnienia i dyplomy.

Złota Odznaka Honorowa Polskiego Związku Piłki Nożnej trafiła w ręce Henryka Sochackiego.

Złotą Honorową Odznakę MZPN nadano Tomaszowi Adamczykowi.



Brązowe Honorowe Odznaki MZPN otrzymali: Piotr Wajsmant i Artur Starowicz.

Tytułem „Zasłużony Działacz MZPN” wyróżniono Eugeniusza Grodeczkiego.

Ponadto Ludwik Strzeżoń – działacz i sponsor Skawy Wadowice, otrzymał tytuł „Mecenasa Futbolu Małopolski”.

MYŚLENICE

Maciej Górka nowym prezesem

Nowym prezesem Podokręgu Myślenice został Maciej Górka. Zastąpił Stefana Sochę, piastującego tę funkcję przez trzy kadencje.

W wyborach na prezesa Maciej Górka otrzymał 24 głosy, pokonując Krzysztofa Cienkosza - 14. Maciej Górka ma 35 lat, na co dzień pracuje w banku jako doradca klienta biznesowego. Jest działaczem społeczno-sportowym, w 2005 r. był jednym z inicjatorów reaktywacji LKS Górki Myślenice.

W Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym Podokręgu Piłki Nożnej Myślenice uczestniczyło 38 spośród 48 uprawnionych delegatów.

W składzie Zarządu PPN Myślenice znaleźli się: Maciej Górka (prezes), Magdalena Gorzelany-Dziadkowiec, Robert Murzyn, Kazimierz Wincenciak, Oliwier Bzowski, Bartłomiej Polończyk, Wiesław Ostafin, Edward Żądło, Jan Pawlik i Daniel Haberkiewicz.

Delegatami na wojewódzkie zebranie MZPN zostali: Maciej Górka, Magdalena Gorzelany-Dziadkowiec, Robert Murzyn, Kazimierz Wincenciak, Oliwier Bzowski, Artur Markiewicz i Paweł Palusiński.

W trakcie zebrania kilkunastu działaczy zostało wyróżnionych odznaczeniami MZPN:

Zasłużony Działacz MZPN: Stefan Socha.

Medal 105-lecia MZPN: Magdalena Dziadkowiec-Gorzelany.

Złota Honorowa Odznaka MZPN: Stanisław Cichoń.

Srebrna Honorowa Odznaka MZPN: Maciej Górka, Andrzej Talaga, Sylwester Wylegała, Jan Dziadkowiec.

Brązowa Honorowa Odznaka MZPN: Oliwier Bzowski, Bartłomiej Polończyk, Antoni Dudzik, Filip Magiera.

WIELICZKA

Andrzej Strumiński raz jeszcze



W Podokręgu Piłki Nożnej w Wieliczce prezesem nadal Andrzej Strumiński. Powyższą decyzję podjęli 5 maja br. delegaci uczestniczący w Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym Podokręgu, które obradowało w Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnym Solne Miasto w Wieliczce.

Nowo wybranego prezesa wspierać będzie wyłoniony w procesie elekcji Zarząd: Wiesław Bobowski, Wacław Bułat, Piotr Klimczyk, Michał Kowalski, Agnieszka Włodek i Sławomir Ząbek.

Wskazano ponadto reprezentantów Podokręgu na Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze MZPN. Grono dele-

gatów stanowią: Andrzej Strumiński, Piotr Kaleta, Wacław Bułat, Michał Kowalski, Piotr Nowak, Mieczysław Kępa i Agnieszka Włodek.

Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze było doskonałą okazją do uhonorowania oddanych działaczy i przyjaciół lokalnej piłki nożnej. Oto lista odznaczonych:

Złota Odznaka Honorowa PZPN - Andrzej Strumiński.

Zasłużony Działacz MZPN: Piotr Klimczyk, Paweł Daniec, Paweł Żabicki i Piotr Kaleta.

Złota Honorowa Odznaka MZPN: Wacław Bułat, Paweł Popiołek, Bogdan Pieprzyca i Tomasz Reguła.

Srebrna Honorowa Odznaka MZPN: Stanisław Wydrych i Michał Kowalski.

Brązowa Honorowa Odznaka MZPN: Konrad Lembas, Grzegorz Dziewoński i Konrad Bartoszek.

Dyplom z medalem (w ramce) 105-lecia MZPN: Grzegorz Samek, Maciej Żółciński, Łukasz Sadkiewicz i Jacek Krzysztofek.

Medal 105-lecia MZPN (w kasecie): Sławomir Ząbek, Wiesław Bobowski, Agnieszka Włodek i Mieczysław Kępa.

OŚWIĘCIM

Jerzy Dudek nowym prezesem

W Domu Kultury w Przeciszowie odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Podokręgu Oświęcim. Nowym prezesem został Jerzy Dudek.

Do wyłonienia prezesa potrzebne były aż dwa głosowania. W pierwszym Dudek i jego kontrkandydat Konrad Jędrusik otrzymali po 20 głosów (jeden był nieważny); w drugim było 21-20. W zebraniu uczestniczyło 41 spośród 43 uprawnionych delegatów.

Jerzy Dudek ma 54 lata, jest emerytowanym górnikiem. Wywodzi się z klubu Solavia Grojec, w którym był piłkarzem, trenerem i prezesem. W Zarządzie Podokręgu sprawował dotychczas funkcję sekretarza. Na stanowisku prezesa zastąpił Jana Medyńskiego, który pełnił obowiązki po śmierci Tadeusza Szczerbowski.



W składzie Zarządu Podokręgu Oświęcim znaleźli się: Jerzy Dudek (prezes), Ireneusz Gabryś, Marcin Barciak, Mirosława Korzec, Edmund Mieszczak, Krzysztof Krzemień, Maciej Biesik, Zbigniew Gil, Stanisław Pałamarczuk i Edward Buchała.

Delegatami na Zjazd MZPN zostali: Jerzy Dudek, Ireneusz Gabryś, Edmund Mieszczak, Krzysztof Krzemień, Zbigniew Gil i Stanisław Pałamarczuk.

LIMANOWA

Stanisław Strug nadal prezesem

Przy wysokiej frekwencji (30 delegatów na 34 wybranych w klubach) w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Limanowej odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Podokręgu Piłki Nożnej w Limanowej.

ciąg dalszy na następnej stronie >>>



Delegaci powierzyli funkcję prezesa Podokręgu na kolejną kadencję dotychczasowemu szefowi limanowskiej struktury, Stanisławowi Strugowi.

W skład Zarządu Podokręgu wybrano: Dawida Jasicę, Grzegorza Szyналиka, Stanisława Olesiaka, Feliksa Piwowara, Józefa Króla, Stanisława Piegzę, Mariusza Tokarczyka, Piotra Chełmeckiego, Jana Kurka i Henryka Pazdura.

Delegatami na Zjazd MZPN wybrani zostali: Ryszard Niemiec, Józef Król, Janusz Bugajski, Henryk Pazdur i Stanisław Strug.

Walne zebranie było okazją do uhonorowania Odznakami MZPN zasłużonych działaczy piłkarskich, aktu dekoracji dokonał prezes MZPN - red. Ryszard Niemiec.

Odnaką Zasłużony działacz MZPN zostali wyróżnieni: Janusz Bugajski, Józef Pietryga i Stanisław Strug.

Złotą Honorową Odnaką MZPN otrzymali: Jan Gancarczyk, Józef Król i Antoni Skirliński.

Srebrną Odnaką MZPN: Iwona Słowiak-Bąba, Stanisław Dębski, Jerzy Miśkowiec, Grzegorz Mucha, Franciszek Mrózek, Dariusz Mrozek, Janusz Piotrowski, Grzegorz Szyналиk, Mariusz Tokarczyk, Paweł Tokarz, i Mirosław Twaróg.

Brązową Honorową Odnaką MZPN: Mirosław Zięba.

W podjętej uchwale określono zadania do realizacji w kadencji 2021-2025. Do najważniejszych należy zaliczyć m.in. zadanie przynajmniej jednego boiska typu Orlik, budowę i modernizację na terenie powiatu obiektów piłkarskich, organizację kursów trenerskich,

organizację tradycyjnych plebiscytów na najpopularniejszego piłkarza i trenera Ziemi Limanowskiej oraz przypadającego w 2025 roku jubileuszu 40-lecia Podokręgu.

GORLICE

Kolejna kadencja Zbigniewa Augustyna

Zbigniew Augustyn prezesem Podokręgu Piłki Nożnej w Gorlicach. Decyzję podjęli delegaci klubów i futbolowych środowisk Podokręgu, którzy gremialnie zjawili się na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym gorlickiej struktury, zorganizowanym w Małastowie - pięknej wsi gminy Sękowa.

Prezesa Zbigniewa Augustyna wspierać będzie Zarząd Podokręgu, w którym znaleźli się: Andrzej Sagan, Rafał Łażeński, Tomasz Romaszko, Zenon Strugała, Małgorzata Kosińska, Waldemar Pyznar, Konrad Szczurek i Adam Niedziela.

Delegaci wybrali reprezentantów Podokręgu na Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze MZPN. Gorlickie środowisko reprezentować będą: Zbigniew Augustyn, Waldemar Pyznar, Tomasz Romaszko i Konrad Szczurek, rezerwowi: Rafał Łażeński i Andrzej Sagan.

Uhonorowania zasłużonych działaczy futbolowych.

Srebrny Medal „Za Wybitne Osiągnięcia w Rozwoju Piłki Nożnej” nadano Zbigniewowi Augustynowi.

Tytułem „Zasłużony Działacz MZPN” uhonorowano Andrzeja Sagana. Złote Honorowe Odznaki MZPN przyznano Andrzejowi Cetnarowskiemu i Mariuszowi Wrazeniowi.

Srebrne Honorowe Odznaki MZPN otrzymali: Maciej Starczyński, Roman Korba, Andrzej Smółkiewicz, Marek Dziadzio, Piotr Firlit.

Brązowe Honorowe Odznaki MZPN: Dariusz Jodłowski, Dawid Gruszczyński, Kazimierz Szura, Andrzej Rak, Wojciech Jamro, Szymon Juruś, Zbigniew Święs.

OLKUSZ

Bolesław Ściepura nadal prezesem

Bolesław Ściepura został wybrany jednogłośnie na kolejną kadencję prezesem Podokręgu Olkusz. Nie zostali zgłoszeni inni kandydaci.

W zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w Rabsztynie uczestniczyło 42 delegatów spośród 53 uprawnionych. Zanim odbyły się wybory rozpięta się dwugodzinna dyskusja, którą spuentował prezes MZPN Ryszard Niemiec; wznosząc się na najwyższy poziom felietonowo-publicystycznej retoryki podkreślił dokonania Podokręgu.

Do Zarządu Podokręgu Olkusz weszli: Bolesław Ściepura (prezes), Jerzy Janik, Cezary Pańkowski, Lesław Blacha, Apolinary Cwięczek, Joanna Ściepura, Jan Nowak, Jacek Kłapciński, Krzysztof Filus, Adam Bień i Artur Szmit.

Delegatami na Zjazd MZPN zostali: Bolesław Ściepura, Ryszard Kołtun, Cezary Pańkowski, Joanna Ściepura, Jan Nowak i Adam Bień. Rezerwowi: Jerzy Janik i Janusz Adamski.

Podczas zebrania prezes MZPN Ryszard Niemiec i wiceprezes Ryszard Kołtun wręczyli odznaczenia PZPN i MZPN.

Medal Brązowy PZPN „Za wybitne osiągnięcia w rozwoju piłki nożnej” - Bolesław Ściepura.

Złota Honorowa Odnaka MZPN - Joanna Ściepura.

Srebrna Honorowa Odnaka MZPN - Bogusław Krawczyk, Cezary Pańkowski, Apolinary Cwięczek, Jacek Kłapciński, Krzysztof Hajduga, Dariusz Gorgoń, Józef Guzik, Zbigniew Łaksa, Adam Bień, Jan Nowak, Marek Krzykawski.

Brązowa Honorowa Odnaka MZPN - Lesław Blacha, Krzysztof Filus, Zbigniew Stach, Paweł Gałka, Sławomir Tomczyk, Jarosław Rak;

Zasłużony działacz MZPN - Jerzy Janik.

TARNÓW

Artur Głowczyk nowym prezesem

Powyższa decyzja zapadła podczas Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego delegatów klubów i środowisk tarnowskiej struktury futbolowej obradujących 7 maja br. w siedzibie OHP przy ul. Mościckiego 27 w Tarnowie.

Prezesa Artura Głowczyka wspierać będzie nowo wybrany Zarząd PPN: Adrian Niemiec, Rafał Sysło, Paweł Holcman i Marcin Baran.

Uczestnicy Walnego wybrali także delegatów na Zgromadzenie Sprawozdawczo- Wyborcze MZPN. Są to: Artur Głowczyk, Adrian Niemiec, Rafał Sysło, Paweł Holcman, Marcin Baran, Paweł Płoskonka, Edward Karasiński i Jerzy Sysło.

PODHALE

Kolejna kadencja Jana Kowalczyka

Przez kolejne cztery lata na czele podhalańskiej piłki stać będzie Jan Kowalczyk, dla którego będzie to już trzecia z rzędu kadencja w roli prezesa Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej.

W Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym, które odbyło się 7

maja br. w Hali Widowiskowo-Sportowej w Niedzicy, z uprawnionych 68 delegatów udział wzięło 50, co stanowi 74 procent.

Do Zarządu Podhalańskiego Podokręgu weszli: Jan Kowalczyk (prezes), Danuta Al Ani, Dariusz Cholewa, Jan Gluc, Bogusław Górnik, Piotr Miśkiewicz, Andrzej Nowobilski, Gabriel Szumal, Henryk Święcho-



wicz, Marcin Tesarski, Andrzej Tylka, Stanisław Wojtusiak.

Delegatami na Zjazd MZPN zostali: Jan Kowalczyk, Bartosz Ryt, Andrzej Nowobilski, Bogusław Górnik, Jan Gluc, Stanisław Wojtusiak, Adam Drabik, Andrzej Tylka i Daniel Siwor.

Podczas zebrania wiceprezes MZPN Zdzisław Kapka wręczył odznaczenia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Odznaczeni zostali:

Złota Honorowa Odznaka MZPN: Józefa Kolbrecka, Marek Pranica, Stanisław Wojtusiak, Tomasz Wróbel.

Srebrna Honorowa Odznaka MZPN: Adam Drabik, Jan Gluc, Eugeniusz Gogola, Jerzy Kliś, Janusz Łojas, Andrzej Tylka, Stanisław Baboń, Stanisław Bukowski, Dariusz Cholewa, Paweł Podczerwiński, Janusz Szczepaniak, Krzysztof Wajsak.

Zasłużony działacz MZPN: Zdzisław Łabuda, Kazimierz Łapczyński, Walenty Pietraszek, Henryk Święchowicz, Jan Kowalczyk, Jakub Jamróż.

ŻABNO

W tym Podokręgu zostanie wybranych sześciu delegatów.

Opr. JN, RK, JC

Wobec pojawiających się w wystąpieniach publicznych i doniesieniach medialnych zarzutów dotyczących rzekomej nieważności wyborów władz Małopolskiego Związku Piłki Nożnej planowanych na dzień 12 czerwca 2021 r., w celu wyeliminowania wszelkich wątpliwości w tym zakresie MZPN zwrócił się o opinię prawną do Departamentu Prawnego PZPN.

Ekspertyza

Opinia prawna PZPN

Poniżej prezentujemy opinię prawną radcy prawnego prof. Andrzeja Wacha, który w imieniu Departamentu Prawnego PZPN potwierdził zgodność przyjętej regulacji z prawem związkowym i powszechnym.

Opinia prawna

dot. § 10 Uchwały nr 4/Z/21 Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej z dnia 25 lutego 2021 roku w sprawie zasad wyboru delegatów na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej oraz zasad wyboru Prezesa Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

1.

Zgodnie z § 5 ust.1 Statutu, Małopolski Związek Piłki Nożnej działa zgodnie z ustawą – Prawo o stowarzyszeniach, ustawą o sporcie, innymi przepisami prawa oraz swoim statutem. Ustawa z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie (t.j. Dz. U. 2020, poz. 1133) nie reguluje kwestii związanych z wewnętrzną sferą funkcjonowania klubów i związków sportowych. Ogranicza się jedynie do stwierdzenia, iż związek sportowy działa w formie stowarzyszenia lub

związku stowarzyszeń. Stąd też dla określenia struktury wewnątrzorganizacyjnej wojewódzkich związków piłki nożnej podstawowe znaczenie mają postanowienia ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. - Prawo o stowarzyszeniach (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 2261).

Z treści art. 11 ust. 1 - 3 cyt. aktu normatywnego wynika, iż najwyższą władzą stowarzyszenia jest walne zebranie członków, przy czym - w razie istnienia znacznej liczby członków - może ono być zastąpione walnym zebraniem delegatów. Stowarzyszenie obowiązane jest także posiadać zarząd i organ kontroli wewnętrznej. Z przytoczonymi regulacjami konweniuje w pełni treść § 17 Statutu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, z którego wynika, iż władzami Związku są Walne Zebranie Delegatów, Zarząd i Komisja Rewizyjna.

2.

Ani żadna norma Statutu Małopolskiego ZPN, ani też ustawa o sporcie oraz Prawo o stowarzyszeniach nie zaliczają do władz stowarzyszenia, prezesa jego zarządu, w tym konkretnym przypadku Prezesa Małopolskiego ZPN. Art. 10 ust. 1 pkt 5) ustawy z 7 kwietnia 1989 r. - Prawo o stowarzyszeniach przyjmuje,

iz statut stowarzyszenia określa w szczególności władze stowarzyszenia, tryb dokonywania ich wyboru, uzupełniania składu oraz ich kompetencje. W przypadku Małopolskiego Związku Piłki Nożnej są nimi, jak już wskazano powyżej, Walne Zebranie Delegatów, Zarząd i Komisja Rewizyjna.

Powyższa regulacja ustawowa sprawia, iż unormowanie sposobu wyboru Prezesa Małopolskiego ZPN, który nie jest władzą w.w. Stowarzyszenia, pozostawione jest do uznania statutowych organów danej osoby prawnej. O ile zatem wynikająca z § 29 ust. 2 pkt 8) i 9) Statutu Związku kompetencja Zarządu Małopolskiego ZPN do zwoływania Walnego Zebrania Delegatów Związku oraz ustalania zasad wyboru delegatów na to Walne Zebranie stanowi realizację art. 10 ust.1 pkt 5) Prawa o stowarzyszeniach, o tyle poza zakresem tego unormowania pozostaje określenie trybu i zasad wyboru Prezesa Małopolskiego ZPN. Zważywszy na fakt, iż ta ostatnia kwestia nie jest szczegółowo uregulowana w Statucie, przeto Zarząd tego Związku mógł ją samodzielnie ukształtować, zgodnie z art. 2 ust.2 Prawa o stowarzyszeniach.

Norma ta przyjmuje, iż stowarzyszenie samodzielnie określa swoje cele, programy działania i struktury organizacyjne oraz uchwała akty wewnętrzne dotyczące jego działalności. Podstawę takiego działania stanowi również § 30 ust.2 pkt 16) Statutu Związku. Wynika z niego, iż do kompetencji Zarządu należy podejmowanie innych decyzji i uchwał we wszystkich sprawach z wyjątkiem zastrzeżonych do kompetencji Walnego Zebrania Delegatów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, Komisji Rewizyjnej, Związkowej Komisji Odwoławczej, Wydziału Gier Małopolskiego Związku Piłki Nożnej i Wydziału Dyscypliny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Skoro analizowana kwestia nie została przekazana do załatwienia żadnemu innemu organowi statutowemu Związku, to domniemanie skutecznego działania w tym zakresie przemawia za Zarządem Małopolskiego ZPN.

[ciąg dalszy >>>](#)

Opinia prawna PZPN

3.

Z treści § 33 Statutu wynika w szczególności, iż Prezes Małopolskiego ZPN kieruje całokształtem prac Zarządu oraz reprezentuje równocześnie Związek w stosunkach zewnętrznych. Obok upoważnionych wiceprezesów (i innej upoważnionej Uchwałą Zarządu osoby) jest przy tym uprawniony do składania oświadczeń woli oraz podpisywania pism lub dokumentów w przedmiocie praw i obowiązków majątkowych Związku w ramach łącznej dwuosobowej reprezentacji Małopolskiego ZPN.

W kontekście Walnego Zebrania Związku w dniu 12 czerwca 2021 r. istotne znaczenie mają przepisy § 20 ust.1 oraz § 28 Statutu Związku. W świetle pierwszej regulacji, Prezesem Małopolskiego Związku Piłki Nożnej może zostać osoba będąca delegatem na Walne Zebranie Delegatów, wybrana w odrębnym głosowaniu. Druga przyjmuje, iż ten odrębny wybór następuje na podstawie oddzielnej listy zgłoszonej przez delegatów za pośrednictwem Komisji Wyborczej. Istnienie tych unormowań wskazuje na tezę o niezależności procedury wyboru Prezesa Małopolskiego ZPN od trybu wyłonienia Zarządu i Komisji Rewizyjnej Związku. Oddzielnie wybrany Prezes jest zarazem członkiem Zarządu w.w. Związku, ale nie jest odrębną władzą w rozumieniu postanowień Prawa o stowarzyszeniach.

4.

W sytuacji, gdy pełniący przez wiele kadencji swoją funkcję dotychczasowy Prezes Małopolskiego ZPN nie zamierza kandydować w tym roku na to stanowisko - i wspierać będzie zapewne działania regionalnej organizacji piłkarskiej jako Prezes Honorowy Związku - Zarząd Małopolskiego ZPN miał formalne i merytoryczne prawo do określenia oczekiwań małopolskiego środowiska piłkarskiego wobec osób kandydujących do pełnienia tej zaszczytnej i odpowiedzialnej funkcji. Nie będąc ograniczonym w.w. regulacjami prawnymi i statutowymi mógł w szczególności przedłożyć wskazane oczekiwania od potencjalnych kandydatów na wymóg w postaci przedstawienia 30 poparcia ze strony delegatów.

Można zarazem przyjmować, iż Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej przy formułowaniu powyższej przesłanki kierował się określonymi racjami historycznymi i pragmatycznymi. Obserwując od dziesiątek lat działalność tego Wojewódzkiego ZPN - nawiązującego chętnie i bezpośrednio do tradycji powstałego w 1911 r. Związku Polskiego Piłki Nożnej - można odnieść wrażenie, iż członkom Zarządu zależało przede wszystkim na stworzeniu rozwiązania, iż Walne Zebranie Delegatów będzie mogło wybrać nowego Prezesa Małopolskiego

ZPN spośród kandydatów identyfikujących się z przeszłością i teraźniejszością ZPN, a jednocześnie myślącego odważnie o przyszłości.

5.

Niezależnie od powyższego należy stwierdzić, iż wymóg „przedstawienia 30 poparcia ze strony delegatów” ma przede wszystkim wyeliminować możliwość zgłoszenia w dniu obrad kandydata nie mającego poparcia środowiska piłkarskiego. Ewentualność zgłoszenia takiej kandydatury dopiero w dniu 12 czerwca 2021 r. osłabiłaby przy tym wydatnie efektywność przeprowadzenia obrad zjazdowych, które mogą przecież jeszcze się odbywać w stanie epidemii. Wcześniejsze przygotowanie programów wyborczych przez zgłoszonych - i mających poparcie środowiska piłkarskiego - kandydatów na Prezesa Małopolskiego ZPN powinno tymczasem ułatwić przeprowadzenie Walnego Zebrania Delegatów Małopolskiego ZPN, w sprawny sposób, bez względu na przyjęty sposób dokonywania wyborów z oddzielnych list. Ten pragmatyczny argument musi być także brany pod uwagę.

6.

Nie można wreszcie tracić z pola widzenia faktu, iż § 10 Uchwały nr 4/Z/21 Zarządu Małopolskiego ZPN z 25.02.2021 r. nawiązuje do zapisów sformułowanych w Statucie PZPN. Z treści jego art. 23 § 2 wynika, iż kandydaci na Prezesa PZPN spośród delegatów lub osób działających w strukturach PZPN, wojewódzkich związków piłki nożnej, ligi zawodowej i klubów piłkarskich - powinni być zgłoszeni do Biura Związku nie później niż 30 dni przed terminem wyborczego Walnego Zgromadzenia Delegatów przez co najmniej 15 członków spośród wojewódzkich związków piłki nożnej i klubów dwóch najwyższych klas rozgrywkowych, przy czym każdy uprawniony podmiot może zgłosić nie więcej niż 2 kandydatów.

W tym wypadku na 52 uprawnionych podmiotów wymagane jest poparcie kandydata na Prezesa PZPN ze strony prawie 1/3 organizacji członkowskich dysponujących czynnym prawem wyborczym. Jeżeli chodzi o zgłoszenie kandydatów na funkcję Prezesa Małopolskiego ZPN, to wymagane jest ich poparcie przez 1/5 delegatów, co jest z pewnością mniej restryktywnym wymogiem. Tak w przypadku PZPN, jak i Małopolskiego ZPN nie można przy tym zakładać, że osoby, które udzieliły poparcia danemu kandydatowi oddadzą na niego głos w trakcie obrad w czasie niejawnych wyborów.

**Za Departament Prawny PZPN
RADCA PRAWNY
Prof. dr hab. Andrzej Wach**

Kampania wyborcza w strukturach zarządczych rodzimą piłką nożną trwa na dobre. Na przełomie kwietnia i maja br. działacze lokalnego futbolu organizują zebrania sprawozdawczo-wyborcze w podokręgach i strefach rozgrywkowych, w trakcie których wyłania się władze struktur terenowych oraz delegatów na wojewódzki zjazd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Proces sprawozdawczo-wyborczy nie może być obojętny dla samorządu terytorialnego wszystkich szczebli, od gminnego po regionalny. Samorządy bowiem są głównym, a nierzadko jedynym sponsorem lokalnej piłki nożnej. Dotacje z budżetu samorządów umożliwiają działalność klubom, dzięki inwestycjom w sportową infrastrukturę futbol może się rozwijać, szkolenie młodzieży postępować, rywalizacja urzeczywistniać się.

Janusz Kozioł – pełnomocnik ds. sportu prezydenta miasta Krakowa, nie tylko z racji swych służbowych obowiązków uważnie przygląda się kampanii wyborczej Polskiego i Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. W jego 35-letniej karierze zawodowej sport, a w szczególności piłka nożna, zajmowały poczesne miejsce. Dziennikarz, specjalista od Public Relations, w latach 1985-2008 związany był z Gazetą Krakowską, jako szef działu sportu oraz redaktor naczelny. Obsługiwał m.in. igrzyska olimpijskie w Atlancie, Sydney i Atenach oraz piłkarskie mistrzostwa świata we Francji, Korei Płd. i Japonii. Tematyką sportową zajmował się w Telewizji Kraków, w latach 2010-2011 pełnił funkcję członka Zarządu i zastępcy redaktora naczelnego Radia Kraków. W swoim CV ma także zapisaną pracę w krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego oraz wiceprezesurę Wisły Kraków SA. Był pełnomocnikiem Prezydenta przy organizacji UEFA Euro U-21 w roku 2017 w Krakowie. Piłkę nożną poznał z najróżniejszych perspektyw.

- Trwająca obecnie kampania wyborcza w strukturach piłkarskich jest obserwowana z gabinetów Urzędu Miasta Krakowa.

- Oczywiście. Małopolski Związek Piłki Nożnej to jest największa organizacja sportowa, która działa aktywnie w stolicy regionu, w Krakowie. Dlatego współpraca, czy też wzajemne relacje Urzędu Miasta z MZPN mają dla prezydenta Krakowa istotne znaczenie. Piłka nożna to przecież część historii naszego historycznego grodu. Prawdą jest, że kibice patrzą na krakowski futbol przez pryzmat ekstraklasowych zespołów Cracovii i Wisły, czy też Garbarni i Hutnika, które coraz lepiej sobie radzą w drugiej lidze. I dodać należy, że władzom Krakowa na profesjonalnym sporcie zależy, choćby z uwagi na jego promocyjną nośność.

JANUSZ KOZIOŁ - pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. sportu

Aby wielka piłka trafiła częściej do Krakowa

Równocześnie jednak współpracujemy z licznymi klubami dzielnicowymi, których w naszym mieście szczególna obfitość. Na nich głównie opiera się szeroko pojęta praca rekrutacyjna i futbolowa inicjacja, czyli piłka nożna na poziomie szkolenia dzieci, młodzieży, na poziomie niższych klas rozgrywkowych.

- Miasto Kraków na różne sposoby wspiera działania klubów futbolowych.

- Buduje nową infrastrukturę sportową, a równolegle trwa ciągły proces remontowania i modernizacji bazy już istniejącej. Ponadto gmina miejska bezpośrednio finansuje pracę organizacji sportowych: ogłasza konkursy, które pozwalają pozyskiwać pieniądze na działalność klubów, na szkolenie dzieci i młodzieży, na różnego rodzaju eventy. Chcemy absolutnie trzymać się tutaj tego kierunku.

- Wsparcie jest istotnie znaczące, ale...

- Wiadomo, że zawsze ktoś powie, że mogłoby być więcej. Tak, to prawda. Z drugiej strony pamiętajmy, że nie ma drugiego takiego miasta w Polsce, w którym jest zarejestrowanych równie wiele klubów. W związku z tym pieniądze są rzeczywiście trochę rozproszone.

- W ostatnich czterech latach gmina miejska wspiera także kluby zawodowe. To nowe zjawisko?

- Udało się nam wprowadzić atrakcyjny program promocyjny dla sportu profesjonalnego, w którym właściwie wzajemnie się wspieramy. Stosowne umowy Miasto Kraków podpisało z klubami ekstraklasy: Cracovią i Wisłą oraz z Garbarnią w okresie jej występów w I lidze. Od chwili kiedy pojawiły się nowe argumenty na rzecz ekip grających w II lidze, czyli telewizyjne transmisje meczów Garbarni i Hutnika, zastanawiamy się nad zmianą dotychczasowych regulaminów wewnętrznych i dania szansy promowania naszego miasta klubom występującym w II dywizji. Obecnie bowiem ta promocja ma rzeczywiście szerszy wymiar i posiada uzasadnienie.

- Czas pandemii COVID-19 naruszył stabilność wielu zespołów piłkarskich. Egzystencja niewielkich sportowych stowarzyszeń stanęła pod znakiem zapytania. Jaką pomoc udzieliła im krakowska gmina?

- W ubiegłym roku przygotowaliśmy pro-

gram wspierania naszych krakowskich klubów. Polegał głównie na różnego rodzaju form zwolnień lub redukcji obowiązków podatkowych lub odroczeń oraz redukcji innych opłat komunalnych. Kluby w dużej mierze skorzystały z tych możliwości.

- Czy wybory w środowisku piłkarskim są dla pełnomocnika prezydenta Miasta Krakowa istotnym wydarzeniem?

- Jeżeli chodzi o wybory, które są przed nami, to chciałbym stanowczo stwierdzić, że miasto nie staje po stronie jakiegokolwiek z kandydatów. Nie możemy sobie na to pozwolić, i nie chcemy! Natomiast mamy oczywiście swoją wizję współpracy na różnych poziomach ze strukturami Małopolskiego Związku Piłki Nożnej i Polskiego Związku Piłki Nożnej.

- Polski Związek Piłki Nożnej powstał w grudniu 1919 roku. Pierwszym prezesem Związku został znany działacz Cracovii doktor Edward Cetnarowski. Po ponad 100 latach szansę na drugiego prezesa z Krakowa ma Marek Koźmiński...

- ... to otwiera przed Krakowem nowe możliwości. Marzy nam się, aby nasze miasto było piłkarsko jeszcze lepiej postrzegane w najważniejszych kręgach zarządzających. Chcielibyśmy, jako władze miasta i ja osobiście jako człowiek przez dziesięciolecia z futbolem związany, żeby wielka piłka częściej trafiała do Krakowa. Mając dwa stadiony, które spełniają wszelkie wymogi, również międzynarodowe, moglibyśmy się zacząć skuteczniej ubiegać o to, by na stadionie miejskim im. Henryka Reymana, usytuowanym przy ulicy Reymonta 20 w Krakowie, przynajmniej raz w roku rozgrywała swój mecz pierwsza reprezentacja Polski oraz aby na obiekcie Stadion Cracovii im. Józefa Piłsudskiego odbywały się spotkania młodzieżowych reprezentacji kraju. To jest ważne z wielu perspektyw, tutaj dostrzegam wspólny interes miasta i środowiska piłkarskiego. Ale na tym nie koniec. Nie ukrywam, że rozmawiamy również o innych formach współpracy. Oczywiście jest, że realizacja ambitnych zamierzeń będzie łatwiejsza, gdy we władzach Polskiego Związku Piłki Nożnej, na kluczowych pozycjach, znajdą się osoby z naszego miasta.

- Czy Urząd Miasta Krakowa oraz pełnomocnik prezydenta są zainteresowani sprawami środowiska sportowego? Czy drzwi do Twojego gabinetu są otwarte dla ludzi piłki?

- Oczywiście! Jesteśmy otwarci. Nie ma takiego klubu, który by miał kłopoty żeby dotrzeć do Urzędu, i do mnie osobiście. Jesteśmy po to, żeby pomagać. Wiele klubów doświadczyło wsparcia, to rzecz normalna.

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY NAGAWIECKI



- Od dawna mieszka Pan w Barcicach? Wygląda mi na to, że od zawsze...

- Tak, od urodzenia, tu chodzę do „podstawówki”. Wprawdzie technikum budowlane, studia wyższe i podyplomowe kończyłem gdzie indziej, w Nowym Sączu i Krakowie, ale identyfikacja z Barcicami jest ogromna. Zresztą wciąż tu mieszkam i ani mi w głowie zmiana stałego miejsca pobytu.

miejsowością, choć o zupełnie innym wyglądzie niż dawno temu.

- Ale Barciczanka wciąż jest to samo. Czy jednak taka sama?

- Trzeba pamiętać, że w latach 60. i 70. to jeszcze nie była Barciczanka, tylko Ludowy Zespół Sportowy Barcice. W nim zacząłem występować od wieku trampkarza, aż do seniora. Zresztą wysłałem Panu zdjęcie dokumentujące me początki w seniorach,

wspominam kierownika drużyny, a później przez 17 lat prezesa klubu, Romka Kucię. Mamy do dziś bardzo dobry kontakt. Zmiana nazwy na Barciczankę nastąpiła pod koniec tamtej dekadę. Gdy w 1975 roku doszło do reformy administracyjnej, klub z Barcic grał w klasie wojewódzkiej. Barcice zawsze były mocne piłkarsko, tu rodziło się i czyniło postępy wielu wychowanków. Jednym z nich był Andrzej Doruła.

zakręcić piłkę. I bardzo, nawet bardziej od karnych, lubiłem dystans 25 metrów. Z takiej odległości można było naleźć przy mierzyć. Ale na koniec kariery, w Sokole Stary Sącz, grałem na pozycji stopera.

- Kiedy i jak objawiło się u Pana powołanie trenerskie?

- W latach 90. miałem okazję ukończyć kurs trenerski w Nowym Sączu, podjąłem się roli grającego trenera w Sokole Stary Sącz. Zdarzało się jeszcze w tym czasie, że zdobywałem bramki. Z Sokolem już jako trener awansowałem z B-klasy do „okręgówki”. Rok po roku.

- A żyłka działacza sportowego?

- To jeszcze bardziej odległe dzieje. Już jako zawodnik Barcic byłem wybierany do władz klubowych, było zwyczajem, że zawodnicy mają swego przedstawiciela w zarządzie. To były jeszcze lata 80., pełnienie misji działacza trwa do dziś.

- Był Pan i jest prezesem Barciczanki. Skąd pojawiły się przewrwy? Co je spowodowało?

- Prezesem zostałem w 1996 roku i tak jest do teraz. Wprawdzie były przerwy, ale tylko wówczas, gdy służbowo przebywałem zagranicą. Tak czy inaczej, prezesem Barciczanki jestem już od ćwierćwiecza.

- Dużo kosztuje być prezesem w takim klubie? Chodzi mi o koszty materialne, ale również innej natury, choćby czasowej.

- Finansowo, kilkaset tysięcy rocznie. Barciczanka ma zazwyczaj to do siebie, że plasuje się w czołówce. Za czasów trenera Tomasza Szczepańskiego była trzykrotnie wicemistrzem IV ligi. Za największy sukces sportowy uważam zdobycie mistrzostwa grupy wschodniej IV ligi w Małopolsce, co w konsekwencji doprowadziło do dodatkowego dwumeczu z mistrzem grupy zachodniej, Hutnikiem Kraków w 2018 roku. Na Suchych Stawach była wprawdzie minimalna porażka, ale w kontekście rewanżu u siebie wyglądało to bardzo obiecująco. Jednak na stadionie w Barcicach stało się coś bardzo dziwnego, doszło do wysokiej porażki. Zapadła decyzja z obu stron, że dalsza współpraca z niektórymi piłkarzami nie będzie kontynuowana.

Prezes Podokręgu PN w Nowym Sączu Poweł CIEŚLICKI

Transparentność, dialog i poświęcenie

- Ma Pan skalę porównawczą. Jak zmieniły się Barcice na przestrzeni kilku dekad?

- Kolosalnie. Pamiętam lata 60. ubiegłego wieku, gdy zacząłem uprawiać sport w Barcicach. Przede wszystkim dominowały w nich stare domy drewniane. Miały swój niepowtarzalny urok, co zresztą zachowało się na fotografiach w moim prywatnym archiwum. Teraz mamy zupełnie inny obraz. Barcice są największą miejscowością gminy Stary Sącz, o znaczących walorach turystycznych. Pozostały piękną

miałem ledwie 16 lat. To był wrzesień 1971 roku, byłem najmłodszy z grupy widniejącej na fotografii. Niestety, już pięciu kolegów z tego zdjęcia nie żyje.

- Jest to zaznaczone na fotografii.

- Obok mnie stoi Janusz Gryźlak. Odszedł niedawno, przed kilku tygodniami, jako prezes i kolega z drużyny zegnałem go z bólem. W 1973 roku Barcice awansowały do klasy A, to był w latach 70. największy sukces LZS Barcice. Z ogromnym sentymentem

- Pamiętam takiego zawodnika ze starej Sandecji.

- To właśnie on, mój kuzyn, którego od trampkarza, wraz z jego bratem, Władkiem Dorułą, uczyliśmy grać w piłkę. Andrzej był doskonałym zawodnikiem, grał w pomocy i ataku. Bardzo go cenił Ireneusz Adamus, gdy był trenerem Sandecji. Później Andrzej wrócił do Barcic, był tu grającym trenerem przez trzy sezony. Niestety, też niedawno odszedł, w wieku zaledwie 54 lat.

- Od dziecka czuł Pan powołanie do uprawiania futbolu?

- Nie mogło być inaczej. W 1969 roku szkoła podstawowa z Barcic została mistrzem powiatu nowosądeckiego. Mieliśmy bardzo mocną drużynę, która w finale wygrała z SP nr 1 im. Mickiewicza w Nowym Sączu, naszpikowaną późniejszymi zawodnikami Sandecji i Dunajca. Zostałem królem strzelców tego turnieju, a naszym nauczycielem i trenerem był Tadeusz Salamon, reprezentant Polski w piłce ręcznej. Zawsze byłem związany z piłką. Od dziecka aż do dzisiaj.

- Na jakiej pozycji Pan występował?

- Długo jako lewoskrzydłowy, jako tzw. „złota nóżka”. W sezonie 1974/75 miałem strzelonych w krakowskiej A-klasie aż 17 goli. Zdecydowanie przeważały gole z rzutów wolnych, wykonywanych oczywiście lewą nogą. Nie da się ukryć, że umiałem odpowiednio



Skorzystała na tym Limanovia, której szeregi zasililo aż siedmiu zawodników z Barcic. Dalszy pobyt tej grupy u nas nie miał sensu, różnice w podejściu do sprawy awansu były bowiem zasadnicze. Uznaliśmy, że lepiej zainwestować w młodzież. I nawet jeśli na koniec obecnego sezonu nie uda się uniknąć spadku, nie zjedziemy z tego inwestycyjnego kursu.

- Co poczytuje Pan za największe osiągnięcie w kierowaniu Barciczką?

- Bez wątplenia rozbudowę stadionu. Dzięki miastu i gminie Stary Sącz oraz Ministerstwu Sportu udało mi się pozyskać środki w wysokości 3 milionów złotych. Powstał piękny obiekt ze sztuczną, pełnowymiarową murawą drugiego boiska i sztucznym oświetleniem, pięknie prezentują się nowoczesne szatnie. To w regionie jest najlepsza baza, jeśli chodzi o warunki do uprawiania futbolu. Sportowy sukces w postaci wspomnianego już mistrzostwa IV ligi trzeba natomiast uzupełnić o kilkukrotne wygranie Pucharu Polski okręgu nowosądeckiego.

- W jakich okolicznościach został zawiązany mariaż z Sandecją?

- Odbyło się to w roku 2013 za sugestią mego dobrego kolegi, a wówczas prezesa Sandecji, Andrzeja Danka. Z miejscem Sandecji w tabeli bywało różnie, w ciągu czterech lat dokonał się niesamowity progres. Aż 17 maja 2017 roku można było fetować upragniony, pierwszy w historii klubu, awans do ekstraklasy.

- Wyśiłki zostały zwieńczone pięknym sukcesem. To musiała być ogromna satysfakcja również dla Pana.

- Oczywiście. Przez te cztery lata byłem dyrektorem klubu i robiłem to wyłącznie społecznie. Uważałem, że te pieniądze, które mogłem z klubu „zabierać” winny być przeznaczane na inne cele. Choćby premie dla zawodników, z którymi byłem bardzo zżyty. Tworzyliśmy we władzach klubowych bardzo mocną, dobrze rozumiejącą się ekipę. Jako się rzekło, prezesem był Andrzej Danek, wiceprezesami - Tadeusz Szewczyk i Wiesiu Leśniak. To były moje najpiękniejsze momenty w Sandecji. Niestety, błędne decyzje władz sądeckich pozbawiły tę drużynę szans na dłuższy pobyt w ekstraklasie. Ta zewnętrzna ingerencja w politykę kadrową klubu nie zakończyła się niczym pozytywnym. Weszli do Sandecji działacze, którzy, tak mi się wydaje, nie mieli nic wspólnego z piłką. Ja z kolei nie chciałem mieć nic wspólnego z taką sytuacją. I odszedłem.

- Sukces ma to do siebie, że rodzi zawiść u innych. Mówi Pan o czynnikach zewnętrznych, a ja spytam się o uwarunkowania wewnętrzne.

- Później przypisywano nasze sukcesy innym osobom. Jak w życiu... Na pewno pozostał żal.

- Rozmawiamy tuż po wyborach w Podokręgu Nowy Sącz. Był Pan postrzegany jako



bardzo poważny kandydat na stanowisko prezesa, co w trakcie zebrania potwierdziło się stuprocentowo. 52 głosujących, 52 głosy „za”.

- W ostatniej chwili zrezygnował potencjalny rywal. Niewątpliwie ogromnie cieszy tak ogromne poparcie, niedawno dzwonił do mnie Arek Aleksander i mówił, że taka sytuacja to ewenement, nawet na skalę krajową.

- Bogate, niekiedy wręcz imponujące efekty pracy zawodowej dowodzą, że ma Pan duże predykcje do kierowania zespołami ludzkimi.

- Można powiedzieć, że służbowo mam wiele z globtrotera. Bo to już od 37 lat praca, częstokroć na stanowiskach dyrektorskich i kierowniczych na różnych obiektach Europy i Azji. Irak, Austria, Niemcy, Rosja, Uzbekistan, Kirgistan, Tadżykistan, Kazachstan, Ukraina, Białoruś, oczywiście Polska... Budowy o bardzo różnym charakterze, realizowanie potężnych kontraktów międzynarodowych... Ale nie wszystko da się przeliczyć na pieniądze. Jako Polak szczególną wagę przykładam do rekonstrukcji względnie zaprojektowania i budowy cmentarzy polskich żołnierzy, którzy walczyli i ginęli na frontach II wojny światowej. W tym o szlaku Armii generała Władysława Andersa. No i oczywiście o miejscu absolutnie szczególnie dla kulturowania pamięci o innej wojnie, o Cmentarzu Orłąt Lwowskich, choć przecież nie tylko. Kierowanie dużymi zespołami ludzkimi, niezależnie od znajomości języków obcych, z pewnością wymaga kompetencji i szczególnych predyspozycji, aby poradzić sobie z wyzwaniem nad wyraz trudnymi. Staranność,

komunikatywność, umiejętność negocjowania, umiejętność pracy w zespole, samodzielność, pracowitość, odpowiedzialność... Te cechy są przydatne praktycznie każdego dnia. Teraz pora, aby zostały przeszczepione na tkanekę Podokręgu.

- A ma Pan receptę na swego rodzaju sancię nowosądeckiego Związku? Jak wiadomo przeżywał w ostatniej kadencji spore zawirowania.

- Mam wiele pomysłów ukierunkowanych na szkolenie młodzieży, kształcenie trenerów, ale moim priorytetem będzie dbanie o rozwój dziecięco-amatorskiej i kobiecej piłki nożnej. Deklaruję transparentność, dialog i poświęcenie. Jestem przekonany, że tak jak do tej pory nienagannie będzie się układać współpraca w Małopolskim Związku Piłki Nożnej, którym przez kilka dekad tak kompetentnie zarządza red. Ryszard Niemiec. Mocno stąpam po ziemi, dlatego w swojej misji nastawiam się na szeroko rozumianą pomoc. Szczególnie tym klubom, które działają dzięki pasji do piłki i ogromnemu zaangażowaniu ich działaczy oraz ludzi, którzy chcą je wspierać finansowo. Przy dalszej życzliwości i współpracy środowiska piłkarskiego Nowosądeckiego wierzę, że podołam odpowiedzialnemu zadaniu. A co do zawirowań w ostatniej kadencji... Przy osądach w tak delikatnych kwestiach trzeba zachowywać daleko idącą ostrożność. Inaczej łatwo skrzywdzić ludzi, którzy na to nie zasługują.

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY CIERPIATKA

PAWEŁ CIEŚLICKI

(ur. 29 maja 1955). Wykształcenie wyższe. Ekonomista i przedsiębiorca budowlany. Właściciel firmy Budmex-Barcice, która ma swoje przedstawicielstwa ma w Uzbekistanie, Kazachstanie, Tadżykistanie i na Ukrainie. Kierownik i dyrektor kilkudziesięciu potężnych budowli w Europie i Azji. Medale i odznaczenia: „Srebrny Krzyż Zasługi”, „Brązowy Krzyż Zasługi”, „Za Zasługi dla Sportu”, „Złote Jabłko Sądeckie”, „Za Zasługi dla Turystyki”, „Złota Honorowa Odznaka LZS”, „Ambasador Futbolu Nowosądeckiego”, „Silny Człowiek Sądecki” 1. miejsce, „Ziarno Górczy” 1. miejsce, „Mecenas Futbolu Małopolskiego”, „Zasłużony dla LZS”, „Srebrna Honorowa Odznaka MZPN”. Społecznik, były sponsor Sandecji a obecnie Barciczki. Zainteresowania: związane z kierunkiem studiów i pracą, sport (pływanie, narty, tenis ziemny i tenis stołowy, rower, piłka nożna), malarstwo, telewizja, turystyka („Nowosądecka Izba Turystyczna”). Od kilku dni prezes Podokręgu Piłki Nożnej w Nowym Sączu.



Mirosław Nieć, rocznik 1964, kontynuuje prezesowską misję w Brzesku. Powyższą decyzję podjęli delegaci futbolowego środowiska podokręgu podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego, które miało miejsce w poniedziałek, 26 kwietnia 2021 roku. Za wyborem Mirosława Niecia prezesem Podokręgu Piłki Nożnej opowiedzieli się wszyscy uczestnicy obrad.

Podokręg Piłki Nożnej w Brzesku ze swymi aktywnymi można śmiało określić jako ciekawy futbolowy obszar z problemami. W trakcie minionej dekady kilkakrotnie nabrzmiewały problemy wymagające ostrych reakcji. Przed laty doszło do ostrego konfliktu na linii PPN - środowisko sędziowskie. Wprawdzie obie strony wyciągnęły właściwe wnioski z tamtego zdarzenia, ale... kilka sezonów później zdarzył się przekręt w dokumentacji meczowej meczu Strażak Mokrzyńska kontra Olimpia Bucze i znów był problem.

Jeszcze w 2015 roku brzeski Podokręg szczycił się II-ligowym Okocimskim. Klub w centralnej lidze dodawał futbolowej strukturze rangi. Załamanie przyszło znienacka, w połowie sezonu. Na początku 2016 roku sponsor II-ligowca, firma Can-Pack odmówił dalszego finansowego wsparcia. I wówczas pojawiło się widmo nie tylko wycofania drużyny z rozgrywek, a nawet upadłości całego klubu... Po zmuśnionych negocjacjach z udziałem prezesa MZPN, burmistrza i Rady Miejskiej w Brzesku, nie doszło do najgorszego. Ale zawodowy futbol opuścił miasto.

Środowisko piłkarskie podokręgu potrafi zarządzać konfliktami na tyle skutecznie, że wyszło z nich bez większych skaleczeń.

Prezes Podokręgu PN w Brzesku Mirosław NIEĆ

Utrzymać dynamikę rozwojową Szkolić trenerów i młodych arbitrów

Powiadają: „co cię nie zabije, to cię wzmocni”. Cytowane przysłowie pasuje jak ulał do brzeskiego Podokręgu i jej szefa Mirosława Niecia, prowadzących sprawy lokalnej struktury, pokonując kolejne rafy,

- Powiadają, że Mirosław Nieć to mocny człowiek Podokręgu Piłki Nożnej w Brzesku. To prawda?

- Nie mnie odpowiadać na tak postawione pytanie. Oceny pozostawiam innym. Powiem natomiast, że pochodzę z Czchowa nad Dunajcem, gdzie się wychowałem, a zamieszkałem w Dębnie, tu pracuję zawodowo w Odlewni Żeliwa. Nie boję się odpowiedzialności. Staram się być aktywnym członkiem lokalnej społeczności. Działam w Radzie Sołeckiej. Od 25 lat jestem Prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej "POMIANKA" w Dębnie, utworzonej przez mieszkańców bloków wybudowanych przez działający przed laty Państwowy Ośrodek Maszynowy.

- Jak trafiłeś do piłki nożnej?

- Podobnie jak większość rówieśników. Mieszkałem w Dębnie, tu chodziłem do szkoły, toteż moim pierwszym klubem, i zarazem jedynym, mógł być i był Orzeł Dębno. Trafiłem do drużyny juniorów, szło mi średnio dobrze. W kolejnym sezonie w zespole seniorskim Orła zagrałem ledwie kilka meczów. Uległem kontuzji i... zakończyłem piłkarską zabawę.

- Ale zostałeś przy futbolu.

- Tak. Zgłosiłem się na kurs sędziowski i tak rozpoczęła się moja kariera arbitra. W jej trakcie sędziowałem w 1640 zawodach, asystowałem na poziomie dawniej IV ligi, a rolę arbitra wypełniłem na niższym poziomie.

- Wielkiej kariery sędziowskiej nie zrobiłeś.

- To prawda. Wprawdzie miałem ambicje, ale brakowało warunków fizycznych pozwalających na właściwe poruszanie się po boisku. Bieganie mi nie wychodziło. Jednak zdobyte doświadczenie boiskowe oraz 10-letnie uczestnictwo w pracach Kolegium Sędziów procentowało w kolejnych futbolowych rolach.

- Choćby jako delegat do spraw bezpieczeństwa na stadionach. W tej roli sprawdzasz się przez kolejne lata.

- Dokładnie. Przez trzy kadencje, czyli ponad 12 lat jeżdżę na mecze, pilnuję aby piłkarskie spotkania były prowadzone zgodnie z regułami, w sportowej atmosferze. Posiadam uprawnienia delegata III ligi.

- A jak przedstawia się rzeczywistość na piłkarskich spotkaniach lig regionalnych?

- Skrzczy... Powiem tak: chuligaństwo nie szło ze mną w parze. Jestem człowiekiem, który zawsze walczył z kibolską patologią. Niestety coraz częściej obserwuję wiele zachowań nagannych. Czasami marzę o powrocie starych dawnych czasów, kiedy z rodzinami siedzieliśmy na stadionach i nie było obaw, że komuś coś złego się stanie.

- Dochodzą słuchy, że delegat Nieć to srogi delegat.

- Wykonuję pełnią funkcję za preze mnie precyzją. Tyle i aż tyle.

- Wróćmy do Brzeska, do Podokręgu PN. Jak zasobne są włości tej piłkarskiej struktury?

- Skupiamy 43 kluby: 36 seniorskich i 7 młodzieżowych. To drużyny z powiatu brzeskiego, ale również kilka z tarnowskiego które od dawna grały w strukturach Podokręgu i przed reformą administracyjną z 1975 roku były w powiecie brzeskim. Jestem prezesem Podokręgu od roku 2008 i w tym czasie systematycznie przybywa drużyn piłkarskich. Jeszcze kilka lat temu zdecydowanym liderem był zespół Okocimskiego, był wizytówką Podokręgu. Niestety klub popadł w tarapaty, przyszedł upadek. Drużyna znalazła się w czwartej lidze, ale Okocimski nadal jest klubem wiodącym w naszym regionie. Dzisiaj jest wzorem szkolenia dzieci i młodzieży.

- W Podokręgu Brzesko prowadzenie rozgrywek odbywa się w ramach zlecenia strukturą terenowym wchodzącym w skład MZPN.

- Podokręg prowadzi następujące klasy rozgrywkowe: klasa okręgowa (naprzemiennie

z Podokręgiem Bochnia), klasa A, klasa B oraz wszystkie klasy młodzieżowe, a także od rundy wiosennej grupy młodzieżowe nowo tworzone pomiędzy podokręgami Brzesko i Bochnia.

- Podokręg Brzesko działa na rozległym obszarze w trudnym pagórkowatym terenie, z jakimi problemami spotykacie się najczęściej?

- Wynikłymi choćby z ukształtowania terenu, najwięcej w gminach Iwkowa i Czchów. W górzystych regionach trudno znaleźć miejsce na boiska. Duży równy plac to tutaj rzadkość. Ponadto działamy w dolinie Dunajca i Uszwicy, na terenach zalewowych. Stąd wynikają częste problemy.

- Jak wygląda stan infrastruktury sportowej? Czy wójtowie i burmistrzowie są przychylni naszej dyscyplinie?

- Uważam, że władze gmin z terenu Podokręgu spoglądają na futbol z dużą życzliwością. Spotykamy się z konkretną pomocą ze strony władz samorządowych. Kilka przykładów, bardzo proszę: wybudowanie kompleksu sportowego w Borzęcinie i Przyborowie, boiska w Sufczyźnie, Ryłowej, Dębnie, Porębie Spytkowskiej odnowa płyty boiska i wyremontowanie budynku klubowego w Bielczy, gruntowna przebudowa boiska w Maszkienicach, budowa szatni i poprawa płyty boiska w Łysej Górze. Praktycznie w każdej gminie stan boisk względnie budynków klubowych znacząco się poprawił. Te niegdyś krzywe place do gry i pod górkę zniknęły bezpowrotnie. W tym miejscu należy też powiedzieć o sponsorach indywidualnych, na przykład w Ryłowej czy Kątach, choć przecież nie tylko tam. Doceniamy tę pomoc.

- Praca z młodzieżą postępuje? Trenerów z certyfikatami macie pod dostatkiem?

- Powiem tak: brakowało szkoleniowców, ale w ciągu kilku minionych lat organizowaliśmy kursy trenerskie Grassroots C oraz UEFA B. Zapotrzebowanie na podnoszenie trenerskich kwalifikacji było wielkie. W 2018 roku zgłosiła się podwójna liczba chętnych w stosunku do dostępnych 32 miejsc. A piłkarskie akademie? Wiodącą rolę pełni Akademia CP Okocimski Brzesko, jest także Akademia Sportu Elita Brzesko, AP CHAMPIONS Brzesko, Szkołka Piłkarska UKS Orlik Dębno, Stowarzyszenie Sportowe Zubello Iwkowa, dobrą pracę z najmłodszymi prowadzą też pozostałe kluby. Za pracę z piłkarskim narybkiem odpowiadają często byli ligowi piłkarze, w tym dawni gracze Okocimskiego.

- Najważniejsze zamierzenia, plany...

- Utrzymać dynamikę rozwojową, szczególnie w zakresie dzieci i młodzieży, skutecznie wykorzystywać uzyskaną 1 lipca 2017 roku samodzielność w zarządzaniu środkami finansowymi i co bodaj najważniejsze rozwijać szkolenie trenerów i młodych arbitrow przez organizowanie stosownych kursów. Marzy mi się, aby po zakończeniu pandemii koronawirusa wróciły spotkania z samorządowcami, sponsorami futbolu w terenie.

Rozmawiał
JERZY NAGAWIECKI



Zamiast dogrywki

Ktoś, kto nie pozwalał na nudę

Początek lat 80., siedzieliśmy jak zwykle w Myślenicach, z okazji panelu „Dokąd toczysz się piłko?”. Temat rozmowy był cokolwiek dziwny. Dotyczył mocno spóźnionego remanentu mundialowego, tego z Argentyny. Na afisz jakimś dziwnym zrzędzeniem losu weszli Francuzi, na ich temat wyraziłem pogląd, że mieli potencjał na zrobienie dużej kariery w turnieju. Tymczasem w ogóle nie wyszli z grupy, notabene piekielnie trudnej (oprócz gospodarzy znajdowali się w niej bardzo silni Włosi, Węgrzy byli drużyną tylko do towarzysstwa).

Przed kilku dniami zmarły w wieku 92 lat Jerzy Lechowski podzielił mój pogląd, nawet z entuzjazmem. - Ale znów nadejdą dla „trójkolorowych” dobre czasy, za mocni są, aby stało się inaczej. Zobaczysz Pan, za dobrze grają - postawił horoskop z jeszcze większą wiarą niż subiekt Ignacy Rzecki w Bonapartego. Nie da się ukryć, jako adept poczułem się mocno dowartościowany, że taki tuz dziennikarstwa sportowego jak Lechowski uważa podobnie jak ja.

Wtedy, już od ładnych kilku lat, pracowałem w „Piłce Nożnej”, ale przecież byłem jego czytelnikiem znacznie wcześniej, jeszcze na łamach „Przeglądu Sportowego”. Zabrzmi to pewnie jak herezja, nawet obrazoburczo, lecz wcale nie uważam, aby flagowy tytuł sportowy wtedy trzymał fason z innych dyscyplin w odniesieniu do futbolu. Kompletnie nie przekonywała mnie publicystyka Grzegorza Aleksandrowicza, postaci niewątpliwie bardzo zasłużonej. Ale mało interesującej od strony autorskiej. Coś w stylu obecnie udzielającego się w TV pewnego sprawozdawcy, który choć ładnie mówi, nie ma wysokich notowań u Janusza Zaorskiego. Bo go najnormalniej nudzi...

W odróżnieniu od swego pryncypała Lechowski pisał z dużą ekspresją, dobitnie, unikał okrągłych zdań. Wyrażał ostre poglądy, nie unikał kategorycznych stwierdzeń. Poza tym dobrze czuł piłkę, umiał ją oceniać, z jego komentarzami liczone się. Tak de facto, to Lechowski a nie kto inny dźwigał ciężar, aby przynajmniej nie za często stawiano działowi piłkarskiemu „PS” podobny zarzut, co reżyser Zaorski w odniesieniu do nudnego sprawozdawcy.

Po „Przeglądzie Sportowym” była „Piłka Nożna”, w chwili pojawienia się Lechowskiego w niej jeszcze w formie miesięcznika. Już w tygodniku wprawdzie spadł o szczebel niżej w służbowej hierarchii, w jego miejsce naczelnym został Stefan Grzegorzczyk, lecz najważniejsze było to, że bodaj w marcu '73, akurat gdzieś w okolicach meczu Walia - Polska na Ninian Park w Cardiff, wszedł na rynek długo wyczekiwany periodyk piłkarski z prawdziwego zdarzenia. Mocna była starsza kadra (Grzegorzczyk, Lechowski, Mieczysław Szymkowiak), ale coraz to mocniej szła z nimi w konkurencję młodsza generacja. Antek Piontek, Stefan Szczepiek, Zygmunt Lenkiewicz, Paweł Smaczny, z czasem Romek Hurkowski... „PN” bardzo szybko, nieomal na starcie, zyskała sobie należny szacunek. Była fachowa, o zacięciu komentarzowo-reportażowym, kierowano się naczelną zasadą, aby teksty były atrakcyjne w formie i treści.

Również w sensie otwierania się na futbolową Europę, a nawet świat. Z braku laku sięgano nawet po mistyfikację, niektóre zagraniczne omówienia ligowe wcale nie były pisane przez wynajętych korespondentów, tylko ... swoich, w redakcji. Z tym, że używano niby oryginalnych nazwisk „korespondentów”, personalia musiały brzmieć obco... Akurat Lechowski obsługiwał oba państwa niemieckie. I raz byłaby totalna wpadka, gdyby nie czujność „Hurka”. - Panie Jurku, pod korespondencją w NRD podpisał się Pan nazwiskiem gościa z RFN (albo odwrotnie). Na łamy trafiła już wersja poprawiona, ta „prawdziwa”, ale najistotniejsze w tym wszystkim było to, żeby ktokolwiek poza wtajemniczonymi wyznał się po treści, że komentarze są pisane na „Skrze”, a nie w Berlinie czy Monachium. Z taką klasą i fachowością potrafił Lechowski podchodzić do sprawy.

Oczywiście nie wszystko mi u Lechowskiego pasowało. Przesadnie lubił obnosić się z własnym ego, w jednym z albumów bodaj pod egidą PZPN ukazało się kilkadziesiąt fotografii dziennikarza, który miał wpływ na dobór zdjęć. Ktoś mógłby pomyśleć, że to najważniejsza osoba w historii Związku... Ale też właśnie Jerzy Lechowski miał powody, aby nosić głowę wysoko. Był autorem, którego chcieli się czytać i od którego chcieli się uczyć.

Najpierw Andrzej Pielasa, po nim Paweł Smaczny, Antek Piontek, Mieczysław Szymkowiak, Romek Hurkowski, Marek Ołdakowski, teraz Jerzy Lechowski... Topnieją szeregi tamtej „Piłki Nożnej”, choć wydawać by się mogło, że do cotygodniowych spotkań z P. T. Czytelnikami wystartowała raptem wczoraj. Cóż, „czas ołowiu”, jak w nieśmiertelnym hicie Felicjana Andrzejczaka...

JERZY CIERPIATKA

- *Pytam tak na wszelki wypadek, aby nie przegapić ewentualnej okazji. Z chłopięcych lektur, obowiązkowych i „od dechy do dechy”, pamiętam, że królem powiatowych i gminnych zakamarków katowickiego „Sportu” był Franciszek Gorzelany. „Prezes” podobno trafił wszędzie. Ale czy dotarł do Myślenic? Intuicja mi podpowiada, że to zwykła zbieżność nazwisk.*



myśleniczanie idzie do „Dziadkowiec” i umawia się również u niego.

- *Myślenice pewnikiem są dla Pani najpiękniejszym miejscem na świecie. Legitymowanie się cenzusem doktorskim dowodzi, że do szkół uczęszczała Pani chętnie.*

- Tak to prawda, bardzo lubię Myślenice mają swój urok i fantastyczną społeczność. Wprawdzie ze mnie rodowita krakowianka, lecz z Myślenicami jestem związana od lat 90. Jeśli chodzi o naukę to zawsze była dla mnie bardzo ważna. Uważałam, że to

tytuł doktora nauk ekonomicznych w dziedzinie nauk o zarządzaniu przyznany przez Wydział Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Oba tytuły zdobyłam pod skrzydłami Profesora doktora habilitowanego Józefa Machaczki, który niewątpliwie był moim mentorem i ukierunkował mnie naukowo oraz organizacyjnie.

- *Co daje Pani nauka?*

- Przede wszystkim siłę, więc cały czas dbam o to, żeby ćwiczyć umysł, specjalizuję się w zagadnieniach związanych z

który wówczas prowadziła Pani Teofila Górka. Gdy dziewcząt było coraz więcej, zaczęły dorastać, padł pomysł, aby zgłosić je do rozgrywek seniorskich. Wówczas była to trzecia liga małopolska. Działacze chcieli, aby dziewczęta zaczęły rywalizować w rozgrywkach, a nie tylko w turniejach. W rozmowach Pani Teofila określała, że nie udźwignie ciężaru finansowego i organizacyjnego, że to był zbyt duży obszar działań na klub uczniowski, więc zrodził się pomysł na założenie klubu sportowego.

- *Ukierunkowanie działalności klubu na futbol kobiecy było świadomym wyborem?*

- Tak, był to całkowicie świadomy wybór.

- *Początki wszędzie są trudne...*

- Niewątpliwie tak. LKS Respekt Myślenice został założony przez mojego męża, a także Józefa Topę (obecnego wiceprezesa), Jarosława Szlachetkę oraz ówczesnego trenera, z którym nie mam pozytywnych wspomnień. Początkowo panowie mieli pomysł na przyłączenie dziewcząt do klubów myślenickich, Dalinu względnie Orła. Niestety, pomimo wielu rozmów nikt nie podjął rękawicy i zostało założone oddzielne stowarzyszenie.

- *Na kogo mogli Państwo liczyć w tych pierwszych, startowych dniach?*

- Głównie pomógł nam Jarosław Szlachetka, który napisał statut oraz załatwił wszystkie formalności. Wówczas Pan Jarek działał prężnie w TG Sokół, więc od strony formalnej wszystko on dopracował. Od strony organizacyjnej zawsze mogliśmy liczyć na Podokrąg Piłki Nożnej w Myślenicach, boisko do grania zapewnił nam ówczesny prezes Dalinu, Zbigniew Lijewski. Boisko mieliśmy udostępnione zupełnie za darmo. Osoba, która zawsze nas wspierała i wspiera do tej pory to Jacek Kucybała związany z MZ LZS Kraków, co też miało wpływ na naszą organizację, bo jesteśmy Ludowym Klubem Sportowym. No i trzeba jasno powiedzieć, że pierwszym sponsorem była Cukiernia Jan Dziadkowiec, jak koszty wzrastały to wspierał nas SEAT Dynamica – Jarosław Bochenek.

Magdalena GORZELANY-DZIADKOWIEC

Nauka daje mi siłę

- Zbieżność nazwisk. Moja najbliższa rodzina to ksiądz Józef Gorzelany (brat dziadzia), który był budowniczym Arki Pana w Nowej Hucie, zainicjował ruch hospicyjny w Polsce, powołał do życia pierwsze w historii Hospicjum Św. Łazarza w Krakowie oraz przywiózł pierwszą Figurę Matki Bożej Fatimskiej z Portugalii. Jest to postać historyczna, rondo w Nowej Hucie nosi nazwę Ks. Józefa Gorzelanego, ale w sporcie moja najbliższa rodzina nie działała. Mąż jedynie miał epizod w rajdach samochodowych.

- *Gdy w 1957 otwierała podwoje znana cukiernia przy ul. Niepodległości, już wtedy był to interes rodzinny?*

- Tak, cukiernia Jan Dziadkowiec to interes rodzinny od dziada pradziada. Otworzył ją mój teść z teściową w 1957 roku przy ul. Niepodległości 22, na przełomie 1964/65 siedziba cukierni została przeniesiona na ul. Niepodległości 6. W roku 2002 teść przepisał prowadzenie cukierni na mojego męża, Jana Dziadkowiec. Do dziś cukiernia nosi nazwę „Jan Dziadkowiec”. Mimo pomysłów, aby zmienić nazwę nie uczyniliśmy tego, bo każdy

czego się nauczymy zawsze nam zostanie i trzeba się kształcić dla samego siebie. Czerpię energię z nauki, staram się przelewać to na mój ukochany zespół Respekt Myślenice i z radością w sercu patrzę na zawodniczki, które idą na studia i się kształcą. Moja edukacja rozpoczęła się w Szkole Podstawowej nr 19 w Krakowie (Salwator), później Liceum Ogólnokształcące numer XIV (Azory). Ulubiony przedmiot z lat młodzieńczych to matematyka, z tych względów na studia wybrałam się na ówczesną Akademię Ekonomiczną w Krakowie, kierunek ekonomia, specjalizacja przedsiębiorczości i innowacje. Praca magisterska dotyczyła rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw oraz przedsiębiorstw rodzinnych, którą obroniłam i 12 czerwca 1997 roku uzyskałam tytuł magistra przedsiębiorczości i innowacji.

- *Poszła Pani „za ciosem”...*

- Praca doktorska nosiła tytuł „Pozycja konkurencyjna jako element zarządzania strategicznego w sektorze (na przykładzie sektora deweloperskiego województwa małopolskiego), została obroniona w 2006. 26 czerwca tego samego roku otrzymałam

konkurencyjnością organizacji, rozwojem organizacji, miast i regionów, prowadzę badania w obszarze innowacji (produkcyjnych, procesowych, marketingowych, organizacyjnych), jak również innowacji w zarządzaniu. Jestem autorką i współautorką około 70 artykułów w czasopiśmie oraz rozdziałów w monografiach. Napisałam trzy podręczniki oraz jestem współautorką jednej monografii. Publikuję w języku polskim oraz angielskim. Uczestniczyłam w ponad 50 konferencjach w kraju i za granicą. Jestem laureatką 16 nagród i wyróżnień Rektora UEK w Krakowie. Obecnie pracuję nad kolejnym awansem naukowym.

- *Respekt to dostojne słowo. Kto wpadł na pomysł, aby przenieść je na futbolowy grunt?*

- To zasługa zawodniczek. Mnie jakoś ta nazwa się nie podobała, ale skoro dziewczęta wybrały taką nazwę to trzeba było to uszanować i dać im możliwość podjęcia decyzji.

- *W jakich okolicznościach powstał „Respekt Myślenice”.*

- Początki drużyny związane są z Andrusami Lipnik, dziewczęta trenowały w tym klubie,

- Do jakiego stopnia zmienia się skład ekipy, czy personalia również dzisiaj są identyczne?

- Skład jest bardzo podobny – moja córka Maria Dziadkowiec, Zuzanna Węglarz, Agnieszka Bobowska i siostry Topa (Kamila, Karolina, Natalia i kuzynka Maria) to osoby, które są od zawsze, później dołączyły Sonia Jurka i Mariola Stojeba, które również stanowią trzon zespołu. Część zawodniczek dorosła i przestała grać. Ponieważ szkolimy w grupach młodzieżowych zespół senierek obecnie jest zasilany naszymi wychowankami, które przechodzą do drużyny z grupy junierek. Trenerem jest Przemysław Senderski.

- Respekt pokonuje kolejne przeszkody, był klubem pierwszoligowym, po reorganizacji plasuje się szczebel niżej. Zaś w futsalu jest w ekstraklasie. Logistyka odgrywa w tym progresie kluczową rolę?

- I tutaj znów powróćmy do nauki. Moje wykształcenie pozwala mi na zarządzanie strategiczne, a przy współpracy z tak wspaniałym zespołem zaczynając od zawodniczek, poprzez sztab szkoleniowy, działaczy i kończąc na rodzicach mogę powiedzieć, że idzie nam dobrze. Zawsze mogę liczyć na pomoc każdego do kogo się zwrócę, a ostatnie analizy naukowe naszego zespołu wykazały, że charakteryzujemy się „kulturą klanu” z cechami „kultury rynku” oraz wykorzystujemy współczesne paradygmaty zarządzania – organizacyjne uczenie się oraz innowacyjne zarządzanie i to odgrywa kluczową rolę.

- Jak wygląda prowadzenie klubu od strony finansowej?

- Niewątpliwie jest to żmudna i bardzo trudna praca. Finansami zajmuję się osobiście, pozyskujemy środki z budżetu Miasta i Gminy Myślenice, Województwa Małopolskiego, od kilku lat realizujemy zadania ogłaszane przez Ministerstwo Turystyki i Sportu – obecnie Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Od trzech lat mamy Sponsora Głównego, którym jest PKN Orlen. Wspiera nas dodatkowo MTB Group, Telkom Gdów i wiele innych podmiotów, które nigdy nam nie odmawiają jak przyjdziemy do nich z prośbą o pomoc.

- Wiele podmiotów boryka się z problemami natury bazowej. Jak poradził sobie z tym Respekt?

- Tutaj duży pokłon w kierunku Prezesa LKS Sęp Droginia, Aleksandra Horaba, który zawsze był na nas bardzo otwarty. Zapewniał obiekt do treningów, do rozgrywania meczów i nie płacimy za to, co jest dla nas ogromną pomocą. Ostatnio rozpoczęliśmy współpracę z Prezesem LKS Staw Polanka, liczymy na współpracę z LKS Górki. W okresie zimowo-jesiennym trenujemy na sztucznym boisku oraz w hali obiektu Sport Myślenice (tutaj koszty są duże). Mecze ligowe rozgrywamy na boisku KS Dalin Myślenice, ale tutaj mamy największe problemy komunikacyjne i nie mogę powiedzieć, że są dla nas otwarci. Niemniej jesteśmy wdzięczni, że możemy tam grać odpłatnie, bo jest to jedyny obiekt, który spełnia wymogi licencyjne.

- Futbol kobiecy jest coraz bardziej ekspansywny. Jak daleko jest od miejsca, aby zaskarbić sobie należyty szacunek, by nie powiełać słowa respekt?

- Tutaj nie jestem optymistką. Myślę, że jest bardzo daleko do tego, aby był szanowany. Działam w naszym klubie od 2015 roku (nie od samego początku byłam aktywną działaczką) i kłody pod nogi są rzucane cały czas. I powiem tak: dokąd kluby same wzajemnie nie zaczną się szanować to pojecie „Respekt” będzie odległe. Jeśli dla każdego klubu to określenie będzie drogowskazem to odległość będzie się zmniejszać.

- Stefan Socha, niestety już składający urząd prezesa PPN Myślenice, stanowił bratnią duszę dla Państwa inicjatyw?

- Pan Stefan Socha to osoba bardzo mnie bliska. Jak rozpoczynałam zabawę z piłką, zawsze mogłam na niego liczyć. To on nauczył mnie organizować turnieje, pisać harmonogramy rozgrywek, tworzyć regulaminy. Praca z nim była przyjemnością, bratnią duszą to chyba mało powiedziane – to szczerzy i prawdziwy przyjaciel Respektu Myślenice, dbający o nasz rozwój, wspierający nas zawsze, czynnie uczestniczący w każdym turnieju, który organizowaliśmy sami lub przy współpracy z nim. Zawsze miał czas, aby być z nami.

- Czy identyczne jest podejście władz terenowych?

- Tak, zawsze możemy liczyć na wsparcie władz terenowych. Nigdy nie spotkaliśmy się z odmową na patronat honorowy, czy wsparcie finansowe.

- Jakimi ścieżkami udało się dotrzeć do głównego sponsora?

- I tutaj znów kłania się nauka... Podczas realizacji przedmiotu „Organizacje pozarządowe” zaczęliśmy dyskutować ze studentami o finansowaniu. Zawsze mówię, że uczymy się wzajemnie i tak było też w tym przypadku. W trakcie analiz zaczęliśmy patrzeć na strony internetowe różnych przedsiębiorstw (koncernów). Złożyliśmy wnioski sponsorskie w kilku organizacjach i udało nam się uzyskać pozytywną odpowiedź od Sponsora Głównego – PKN Orlen. To był rok 2019. Wywiataliśmy się z wszystkich zapisów umowy, wszystko było rozliczone tip top – koncern nam zaufał i w kolejnym roku również pozytywnie rozpatrzył wniosek. W trudnym okresie pandemii wywiataliśmy się z umowy, realizując świadczenia zastępcze, co ugruntowało zaufanie do nas. W tym roku również nam się udało pozyskać fundusze. Bardzo cieszymy się ze współpracy, aczkolwiek każde dofinansowanie

wymaga ogromnego nakładu pracy.

- Jak wysoko mierzycie, wraz z Respektem?

- To jest pytanie bardzo trudne. Jak napisał Les Brown: „W życiu zawsze mierz wysoko. Celuj w księżyc. Nawet jeśli chybisz, wyłądujesz pośród gwiazd.” Zawsze stawiamy poprzeczkę wysoko, a gdzie wyłądujemy czas pokaże.

- Jak znajduje Pani czas, aby godzić to wszystko? Tym bardziej, że słynie Pani z poczucia obowiązkowości, droga na skróty ani półśrodki programowo nie wchodzi w rachubę.

- Myślę, że szybka osobowość, zorganizowanie i charakter, który niewątpliwie nie jest ani najłagodniejszy, ani najwspanialszy. Mam świadomość swoich wad, ale i zalet. Jestem zero-jedynkowa, biały to biały, czarny to czarny, nie ma popielatego i to na pewno pozwala mi osiągać cele, które mam założone. Musimy nauczyć się zarządzać sobą w czasie i chyba mi się udało, choć niekiedy jestem bardzo zmęczona.

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY CIERPIATKA



Zarząd MZPN

(tryb obiegowy)

13 kwietnia 2021

Podjęto uchwałę w sprawie aneksu do uchwały nr 4/Zarządu MZPN z 25 lutego 2021 w sprawie ustanowienia zasad wyboru delegatów na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej oraz zasad wyboru Prezesa Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Prezydium Zarządu

19 kwietnia 2021

Minutą ciszy uczczono pamięć Tadeusza Szczerbowski.

Wiceprezes urzędujący MZPN Ryszard Koltun przedstawił informację dotyczącą wznowienia rozgrywek piłkarskich w Małopolsce w odniesieniu do obowiązującej sytuacji pandemicznej oraz kwestii aktualnych rozporządzeń Rady Ministrów.

Przewodniczący Wydziału Gier MZPN Andrzej Godny w odniesieniu do obecnej sytuacji potwierdził, że terminy meczów w IV lidze, KO i MLJ ST są zagrożone dodatkowo na skutek zmienności pogody oraz przewidywanych komunii i matur. Baraże z drużynami z Podkarpacia do CLJ przewidziane są na czerwiec br.

Ustalono ponadto, że na stronie internetowej MZPN zostanie zamieszczony apel do klubów z Małopolski, w treści którego będzie zawarta prośba o przestrzeganie zasad fair play, a tym samym rozgrywanie meczów zgodnie z ustalonym terminarzem rozgrywek.

W dalszej części dyskusji uczestniczyli Wiesław Bąkowski, Andrzej Witkowski, Wiesław Biernat oraz Krzysztof Szopa. Podniesiono sugestie podziału lig na grupy spadkowe i awansujące oraz przełożenie terminów Pucharu Polski na szczeblu MZPN. Wiesław Biernat zawnioskował o przygotowanie pisma do władz PZPN ws. przedłużenia terminu zakończenia rozgrywek w Małopolsce poza 30 czerwca z uwagi na istniejące warunki pandemiczne.

Wiceprezes Ryszard Koltun poinformował, że takie starania zostały już podjęte, m.in. poprzez Wiceprezesa PZPN Marka Koźmińskiego.

Uchwała w sprawie wznowienia rozgrywek przyjęta została jednogłośnie.

Uchwała w sprawie przyjęcia procedur dotyczących współzawodnictwa w reżimie sanitarnym w trakcie rozgrywania meczów piłkarskich na terenie Małopolski została podjęta jednogłośnie.

Uchwała w sprawie zatwierdzenia boiska sztucznego Cracovia Park Investment została podjęta jednogłośnie.

Uchwała w sprawie wyrażenia zgody na przeniesienie na zasadzie umowy wypożyczenia zawodników pomiędzy Akademią Piłkarską 21 a Podgórzem Kraków została podjęta jednogłośnie. Drużyna będzie występować w rozgrywkach II ligi wojewódzkiej C1 pod nazwą Podgórze/Akademia 21 Kraków.

Uchwała w sprawie zatwierdzenia więcej niż jednego zawodnika spoza UE w sezonie 2020/21 została podjęta jednogłośnie.

Uchwała dotyczy klubów Watra Białka Tatrzańska i Grębałowianka Kraków.

Wylosowano pary ćwierćfinałów i półfinałów Pucharu Polski na szczeblu Małopolski.

Zarząd MZPN

(tryb obiegowy)

20 kwietnia 2021

Podjęto uchwałę w sprawie zwołania zebrań sprawozdawczo-wyborczych delegatów Podokręgów MZPN, zebrań delegatów klubów stref krakowskich oraz Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego MZPN jako zebrań służbowych.

Podjęto uchwałę w sprawie ustanowienia zasad wyboru delegatów przez podmioty uprawnione: trenerzy, sędziowie, Rada Seniorów, Klub Zasłużonego Piłkarza na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Podjęto uchwałę w sprawie zatwierdzenia Porządku Obrad oraz Regulaminu Walnego Zebrania Klubów stref krakowskich Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Podjęto uchwałę w sprawie uzupełnienia składu Zarządu Klubu Zasłużonego Piłkarza (o Zdzisława Kapkę, w miejsce zmarłego Adama Musiała).

Podjęto uchwałę w sprawie zatwierdzenia sztucznego boiska Cracovia Park Investment do rozgrywek MZPN.

Podjęto uchwałę w sprawie dofinansowania Podokręgów MZPN, w związku z trudną sytuacją ekonomiczną jednostek tere-

nowych MZPN, spowodowaną pandemią.

Zarząd MZPN

(tryb obiegowy)

26 kwietnia 2021

Podjęto uchwałę w sprawie zatwierdzenia więcej niż jednego zawodnika spoza UE w sezonie 2020/21 (runda wiosenna) dla klubów MZPN (Dziecanovia Dziekanowice, Płomień Kostrze).

Podjęto uchwałę w sprawie ustalenia terminów Zebrań Podokręgów (Stref).

Prezydium Zarządu MZPN

(tryb obiegowy)

29 kwietnia 2021

Podjęto uchwałę w sprawie organizacji kursów trenerskich MZPN jako zebrań służbowych.

Podjęto uchwałę w sprawie przyjęcia nowych członków MZPN (rekomendacja do Zarządu MZPN). Rekomendacja dotyczy UKS Wisła Kraków (działający w ramach Fundacji Wisły Kraków).

Zarząd MZPN (tryb obiegowy)

30 kwietnia 2021

Podjęto uchwałę w sprawie korekty uchwały nr 4 z 2021, w związku z rekomendacją inspektora ds. RODO

Podjęto uchwałę w sprawie przyjęcia UKS Wisła Kraków w poczet członków MZPN.

(JC), (GL)

Z kroniki żałobnej

† Roman Hływa

W wieku 85 lat zmarł legendarny zawodnik Sandecji Roman Hływa. Zagrał dla niej ponad 600 razy. Oprócz „Biało-czarnych” reprezentował także m.in. Legię Warszawa oraz ŁKS Łódź. Po powrocie do Sandecji, bogatą karierę sportową zakończył w 1972 w Dunajcu Nowy Sącz.

Roman Hływa (przez kilka lat figurujący w polskiej prasie sportowej jako Hliwa) urodził się 14 grudnia 1934 roku w Rawie Ruskiej (obecna Ukraina). Do Polski przeniósł się w 1945 roku. Był pierwszym sądeckim piłkarzem który zrobił dużą, ogólnopolską karierę. Grał jako skrzydłowy.

Sprawdził się również w roli trenera. W charakterze szkoleniowca pracował w Sandecji oraz Dunajcu.

† Aleksander Giertler

4 kwietnia 2021 roku w wieku 75 lat zmarł znany, ceniony i lubiany działacz sportowy Aleksander Giertler. W latach 1984-1988 pełnił funkcję prezesa Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Nowym Sączu, gdzie podczas jednego ze Zjazdów OZPN w roku 2012 został mianowany Honorowym Prezesem OZPN Nowy Sącz.

Aleksander Giertler od kilkudziesięciu lat był związany nie tylko z Okręgowym Związkiem Piłki Nożnej w Nowym Sączu, ale także ze Zrzeszeniem Ludowe Zespoły Sportowe. Długo pełnił

kierownicze funkcje w Radzie Wojewódzkiej LZS w Nowym Sączu.

† Waldemar Urban

W wieku 59 lat zmarł wieloletni prezes MKS Tarnovia, Waldemar Urban. W ostatnich dniach stoczył ciężką walkę z koronawirusem. Funkcję prezesa Tarnovii sprawował przez ponad 14 lat, od marca 2007 roku.

† Andrzej Dorula

Ze sporym opóźnieniem dowiedzieliśmy się o odejściu Andrzeja Doruli. Miał zaledwie 54 lata.

Urodził się w Barcicach, gdzie jako młody adept rozpoczął naukę gry w piłkę nożną. Barwy

Sandecji, w której występował przez 15 lat i rozegrał ponad 300 spotkań, zdobywając ponad 70 bramek reprezentował od sezonu 1984/85. Następnie przez dwa lata był zawodnikiem Śniardwych Orzysz, by w 1987 roku powrócić do zespołu z Nowego Sącza. Reprezentował również inne barwy klubowe gdzie z powodzeniem łączył funkcję piłkarza i trenera. Były to kluby: Dunajec Nowy Sącz, Helena Nowy Sącz, Jodłownik, Ogniwo Piwniczna czy macierzysta Barciczanka. „Kusy” był zawodnikiem wszechstronnym, wyróżniał się nienaganną techniką, świetnym uderzeniem i dokładnością podań.

Cześć Ich Pamięci!

„Zielone Wyzwania”

Sześć nagród dla Małopolski

W trwającym projekcie PZPN „Zielone Wyzwania” dla dzieci w kategoriach U8, U10 i U12 podsumowano kolejny etap. Małopolska otrzymała aż sześć nagród za Wyzwanie nr 3.

CHŁOPCY

- U8: 2. miejsce - ASEREK TEAM Gorlice, 3. miejsce - Michałowianka
- U10: 1. miejsce - UKS Orzeł Zbylitowska Góra, 2. miejsce - Michałowianka
- U12: 3. miejsce - KS Podhalanin Biecz

DZIEWCZYNIKI

- U8: 2. miejsce - Waleczne Sitniczanki (SP w Sitanicy, gm. Biecz)

Nagrody za 1. miejsce - sprzęt sportowy o wartości 2000 zł, za 2. miejsce - sprzęt sportowy o wartości 1500 zł, za 3. miejsce - komplet 10 piłek Nike nr 4.

Wyzwanie nr 3 miało w kwietniu charakter indywidualny, ze względu na zamknięcie szkół i brak możliwości treningów drużyn.

Przypomnijmy, że w Wyzwaniu nr 1 Małopolska zdobyła aż trzy pierwsze miejsca (FSA Kraków w kat. U8 dziewczynek, UKS 3 Weronica Staszówka Jelna w kat. U10 dziewczynki i UKS Orzeł Zbylitowska Góra w kat. U8 chłopców), a w Wyzwaniu nr

1 jedno (UKS 3 Weronica Staszówka Jelna w kat. U8 dziewczynki).

Wielki brawa należą się drużynie UKS Orzeł Zbylitowska Góra, która oprócz wykonanego zadania w Wyzwaniu nr 3 stworzyła Piosenkę o Zielonych Wyzwaniach, stała się ona hitem w PZPN, a być może stanie się oficjalnym hymnem Zielonych Wyzwań.

Przed uczestnikami ostatnie, czwarte zadanie, które ukazuje się na stronie FB Zielonych Wyzwań od 10 maja. Zachęcamy drużyny z Małopolski do licznego udziału. Jak do tej pory w zabawie wzięło udział przeszło 800 drużyn z całej Polski, rekordową ilość udziału drużyn ma Małopolska, rekordowa jest też ilość nagrodzonych drużyn z Małopolski.

Należy wspomnieć o ogromnej pracy jaką wykonują od 1. wyzwania (od lutego) koordynatorzy MZPN Turnieju z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku - Zielonych Wyzwań, Józef Cichoń i Mariusz Wrażęń, którzy są do dyspozycji drużyn przez cały czas, doradzają, podpowiadają, doglądają nagrywane przez nasze drużyny filmy.

Zachęcamy drużyny do udziału w Wyzwaniu nr 4 w maju. Główną nagrodą jest sprzęt wartości 2000 zł oraz wyjazd do Warszawy i uczestnictwo w treningu z trenerami młodzieżowych reprezentacji oraz niespodzianka.

(MW)

Passa Wieczystej

O odbyły się ćwierćfinałowe mecze Pucharu Polski na szczeblu Małopolski. Po wyeliminowaniu Podhala Nowy Targ kontynuuje udaną passę Wieczysta, która teraz odprawiła z kwitkiem Beskid Andrychów. Jak zwykle nie zawiedli byli reprezentanci kraju. Sławomir Peszko otworzył wynik, zaś Radosław Majewski dwukrotnie wpisał się na listę.

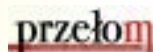
ĆWIERĆFINAŁY

- Wieczysta Kraków - Beskid Andrychów 4-0 (3-0)
- MKS Trzebinia - Glinik Gorlice 1-4 (0-1)
- BKS Bochnia - Limanovia Limanowa 1-0 (1-0)
- Bruk-Bet Termalica II Nieciecza - Poprad Muszyna 1-2 (0-1)

PÓŁFINAŁY (19 maja)

- Wieczysta Kraków - Glinik Gorlice
- BKS Bochnia - Poprad Muszyna

Awantura po meczu w Myślachowicach



Jeden z kibiców wyciągnął broń

Dwie osoby zatrzymała policja po meczu w Myślachowicach między miejscowym UKS Błyskawica a Startem Kamień. Doszło do bijatyki. To był gorący wieczór w Myślachowicach. Gospodarze, czyli UKS Błyskawica, wygrali ze Startem Kamień 2-0. Kibice, obserwujący rozgrywkę zza ogrodzenia, byli poirytowani - czytamy w tekście red. Agnieszki Filipowicz w serwisie internetowym chrzanowskiego „Przełomu”.

Do zajścia doszło, gdy jeden z kontuzjowanych na boisku zawodników, w towarzystwie dwóch osób, szedł w kierunku parkingu, obok remizy OSP. Wtedy wywiązała się awantura. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, jeden z jej uczestników wyciągnął broń.

Policja zatrzymała dwie osoby. Jak dowiedzieliśmy się, w nocy na komisariat dotarły nagrania z monitoringu. Policja je analizuje. - Dalsze czynności z zatrzymanymi będą przeprowadzane - poinformowała Iwona Szelichiewicz, rzecznik prasowa KPP w Chrzanowie.



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej.
Adres ul. Solskiego 1,
31-216 Kraków
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00,
strona internetowa
www.mzpnkrakow.pl,
e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY
RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD I DRUK:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 10 maja 2021

GRAMY Z KEEZA



Na mocy porozumienia
MZPN oraz KEEZA od
1 stycznia 2021 IV liga, liga
okręgowa oraz klasy A, B, C
będą miały sponsora
tytularnego - markę odzieży
sportowej „KEEZA”.



„KEEZA” sponsorem tytularnym rozgrywek w Małopolsce

Począwszy od nowego roku poszczególne rozgrywki prowadzone przez MZPN i podokreśli będą nosiły nazwę:

- „KEEZA” IV liga
- „KEEZA” Klasa Okręgowa
- „KEEZA” Klasa A
- „KEEZA” Klasa B
- „KEEZA” Klasa C

W ramach umowy wszystkie drużyny seniorskie w Małopolsce otrzymają vouchery, które można w całości wymienić na produkty marki KEEZA, wg cen katalogowych.

Dodatkowo wszystkie kluby będą miały rabat 50% na zakupy produktów KEEZA (wg cen katalogowych).

Wartość voucherów zależna jest od klasy rozgrywkowej, w której uczestniczy dana drużyna:

- * „KEEZA” IV liga - voucher 1500 zł
- * „KEEZA” Klasa Okręgowa - voucher 1000 zł
- * „KEEZA” Klasa A - voucher 500 zł
- * „KEEZA” Klasa B - voucher 300 zł
- * „KEEZA” Klasa C - voucher 300 zł

Umowa zostaje zawarta od 1 stycznia do 31 grudnia 2021 roku.

Aktualnie w rozgrywkach seniorskich MZPN - od IV ligi do C klasy - uczestniczą 642 drużyny. Dotrą do nich vouchery KEEZA o łącznej wartości 377 100 zł!!!

Na mocy porozumienia zawartego przez Małopolski Związek Piłki Nożnej z firmą „TOMADEx” s.c., od 1 stycznia 2021 r. wszystkie rozgrywki w Małopolsce - IV liga, klasy okręgowe, A, B i C klasa - będą miały sponsora tytularnego: markę odzieży sportowej „KEEZA”.

O dalszych szczegółach dotyczących realizacji voucherów przez kluby poinformujemy wkrótce.

Założona w 2004 r. firma TOMADEx s.c. jest największym producentem akcesoriów kibicowskich w Unii Europejskiej. Współpracuje z licencjonowanymi podmiotami uprawnionymi do dystrybucji pamiątek Champions League i Europa League.

Mieszcząca się w Aleksandrowie Łódzkim firma TOMADEx jest także właścicielem i producentem marki odzieży sportowej KEEZA, która w ostatnim czasie podbija rodzimy rynek sportowy.